

Przedwiońnik

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 136

L

Rok 65

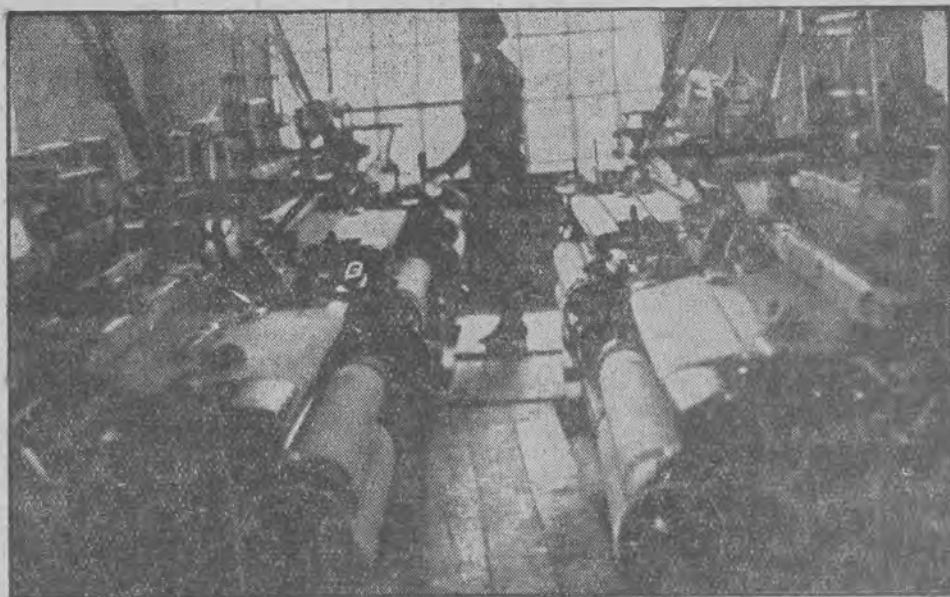
Sobota, dnia 15 czerwca 1935

Młodzi pełnią straż



Od góry: Młodzi Stronnictwa Narodowego w Radomsku przed defiladą w dniu 3-go Maja. Od dołu: placówka S. N. w Sempolnie, pow. Koło, woj. łódzkie.

W żydowskiej fabryce



W jednej z fabryk żydowskich w Łodzi. Jedna kobieta musi obsługiwać kilka maszyn tkackich...

Klub Nar. wniósł o odrzucenie „sanacyjnych” ordynacji wyborczych

Większość B. B. sprzeciwiła się wszystkim wnioskom opozycji i przyjęła projekty B. B. za podstawę do dyskusji

Warszawa. (Tel. wł.) Sejmowa komisja wyborcza zakończyła ogólną dyskusję nad projektami ordynacji wyborczych i rozpoczęła dyskusję szczegółową. W dyskusji ogólnej przemawiał jeszcze poseł Chrucki (Ukraińiec), który przeciwstawił się chęciom do zniwelowania partij politycznych i wskazywał, że w stosunku do narodu polskiego, gdyby nawet partje przestały istnieć, to pozostanie rząd polski, który kierować będzie jego życiem. Inaczej jest z narodem ukraińskim, gdyż zwiniecie partji oznaczałoby jego śmierć. W razie uchwalenia ordynacji, do Senatu nie może być wybrany Ukraińiec inaczej, jak tylko za zgodą i głosami polskimi. Projekty poddają Ukraińców pod kuratelę polityczną Polaków, wskutek czego już dzisiaj można słyszeć wśród młodzieży ukraińskiej głosy za abstynencją wyborczą.

Tajemnice projektu B. B.

Jako referentowi udzielił następnie głosu przewodniczący Makowski (P. P. S.). Poseł Niedziałkowski wyraził na wstępie zaniepokojenie z tego powodu, że w toku dyskusji nie usłyszał żadnego wyrazu przeciwko projektowi P. P. S. Przypomina to taki podział ról, że jedna strona ma za sobą wszystkie argumenty, a druga wszystkie głosy. Przyłącza się do żądań, wysławianych pod adresem posła Podolskiego, ażeby wyjaśnił, jaka myśl państwowa i polityczna leży u podstawy projektu B. B. Pod tym względem jednak mowa powiesza białą chorągiew. Są prawdy — powiada Mickiewicz — które medrzec powierza tłumowi, są takie, które powierza tylko przyjacielom domu i takie, których nie mówi nikomu. Ponieważ mówca wierzy w

madrość p. Podolskiego, nie przypuszcza, żeby tej istotnej prawdy o motywach państwowych i politycznych projektu B. B. mógł on udzielić sejmowej komisji konstytucyjnej. (Wesołość).

Człowiek przyzwoity i kandydatura

Jedyna myśl polityczna projektu polega na tem, że obóz „sanacyjny” chce wziąć na siebie cały monopol rządzenia Polską. Już poseł Czapiński przypominał, że socjaliści muszą się zastanowić, czy mają wziąć udział w organizacji wyborów. Tu w grę wchodzi jeszcze jeden czynnik, należący do kategorii imponderabiljów. Czy można sobie wyobrazić, że człowiek przyzwoity może przyjąć kandydaturę z ramienia nie tych ludzi, którzy myślą tak samo jak on, są jego zaufani, ale od tych, którzy myślą inaczej, a są jego przeciwnikami. To jest zagadnienie

nie szacunku dla samego siebie.

Poseł Wojciechowski (B. B.): A co panów łączyło z „Piastem” i „Centrolewem”?

Poseł Czapiński: Dobrowolna umowa.

Poseł Niedziałkowski: A co łączyło p. Miedzińskiego z „Piastem”, gdy kandydował z jego ramienia? Przypuszczam, że p. Miedziński przyjął wtedy program „Piasta”, a ja przyjąłem możliwość współpracy z pewnym ruchem politycznym, chłopskim, z którym P. P. S. miała pewien odcinek wspólnej drogi. Projekt stwarzałby taki stan rzeczy, który należałoby nazwać fikcyjnym życiem politycznym. Rzeczywiste życie polityczne będzie rozwijało się drogami, które samo sobie wyłobi. A to jest rzeczą bardzo niebezpieczną.

Następnie poseł Podolski (B. B.) polemizował z zarzutami i wyjaśnił niektóre punkty ordynacji wyborczej, ale programowego nic nie powiedział. Po jego przemówieniu poseł Makowski zapowiedział przystąpienie do głosowania.

morzady terytorjalne, których działalność jednak znowu konstytucja ogranicza „do urzeczywistniania zadań administracji państwowej w zakresie potrzeb miejscowych”, oraz na samorządy gospodarcze, które powołano według ścisłego „określenia konstytucji dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, wtedy wykracza poza zastrzeżone konstytucyjnie dla obu tych samorządów działania. 5) nie czyni zadość przepisowi art. 49 ustęp 2 konstytucji „żaden akt ustawodawczy nie może stać w sprzeczności z konstytucją. 6) pociąga zatem za sobą konieczność zmiany konstytucji, a to jest niedopuszczalne. W czasie obecnej sesji nadzwyczajnej, dla której Pan Prezydent w zarządzeniu z dnia 1 czerwca wymienił sprawy, mogące być przedmiotem obrad, nie pomieszczając jednak wśród nich zmiany konstytucji — komisja konstytucyjna uchwala przejść do porządku dziennego nad tym wnioskiem, jako niezgodnym z konstytucją oraz przedstawia Sejmowi następujący wniosek:

„Wysoki Sejm uchwalać raczy. Sejm przechodzi do porządku dziennego nad wnioskiem klubu B. B. W. R. w sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu.”

Głosowanie

Przewodniczący Makowski podał wniosek formalny posła Strońskiego pod głosowanie. Za wnioskiem głosowały wszystkie kluby opozycyjne, przeciwko klub B. B. W. R., wskutek tego wniosek upadł.

Następnie komisja przyjęła większość głosów B. B. za podstawę dyskusji projekt B. B. ordynacji do Sejmu oraz ordynacji do Senatu. Później odrzucono głosami B. B. przeciwko wszystkim głosom innych ugrupowań dwa wnioski Klubu Narodowego. 1. O powołanie komisji rzeczoznawców, 2. o zwrócenie się w sprawie ma-

Wniosek Klubu Narodowego

Poseł Stanisław Stroński: Wnoszę o rozdzielenie głosowania nad ustawą wyborczą do Sejmu oddzielnie i oddzielnie nad ustawą wyborczą do Senatu. Poza tem zgłaszam wniosek, ażeby wobec tego, że wniosek klubu B. B. W. R. w sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu i przyznane w konstytucji obywatelom ściśle i wyraźnie prawo wybierania (art. 33) ogranicza do prawa głosowania, faktyczne zaś prawo przenosi na t. zw. zgromadzenie okręgowe, 2) wskutek tego niszczy przyznane w konstytucji w art. 32 właściwości wyborów w drodze głosowania powszechnego (gdyż tylko niektórzy mieliby prawo wybierania kandydatów), równego (gdyż jedni wybierają

kandydatów i głosują, inni tylko głosują) i bezpośredniego (gdyż najpierw niektórzy wybierają kandydatów, a potem wszyscy głosują), 3) uchyla przyznaną w konstytucji w art. 32 zasadę tajności, gdyż dla przeprowadzenia do zbiorowych zgromadzeń okręgowych jednego kandydata wymaga 500 uwierzytelnionych notarialnie podpisów, których dla niezbędnej do wyznaczenia dla kandydata liczby kilkudziesięciu delegatów wymaga paru lub kilku tysięcy podpisów notarialnie uwierzytelnionych, co jest obojętnie przepisu tajności, 4) odebrane obywatelom, a przyznane w konstytucji polityczne prawo wybierania, zawarte w możliwości zgłaszania kandydatów, przenosi na sa-

terjałów statystycznych do rządu.

Oba wnioski w głosowaniu upadły, wobec tego przewodniczący odroczył posiedzenie do 4.30.

Posel Rataj: Panowie odrzucili pierwszy wniosek, mając do tego moralne prawo. Drugi wniosek, dotyczący rzeczoznawców, rozumiem, że ze względów politycznych mogli panowie odrzucić. Ale panowie odrzucili także trzeci wniosek, w którym część komisji domagała się rzeczy niezbędnej dla każdego, kto chce uczciwie pracować w komisji.

Posel Makowski: Pozwalam sobie prosić pana o nieimputowanie rzeczy niewłaściwych. Pan powiedział, że odrzucono wniosek o rzecz niezbędną do uczciwej pracy. Proszę takich inwektyw nie używać i przywołuję pana do porządku. Wszyscy pracujemy tu uczciwie i pan nie ma na to monopolu.

O uczciwą pracę

Posel Rataj: Stwierdzam, że pan mnie nie rozumiał.

Posel Makowski: Proszę ze mną nie polemizować.

Posel Rataj: — Mam prawo, jak każdy obywatel wyjaśnić, o co mi chodziło. Bez materialów, o które proszono odbywanie dla mnie pracy decydującej o tych rzeczach nie jest możliwe, gdyż dla mnie nie jest możliwa uczciwa praca. Jeżeli pan uważa za właściwe przywołać mnie na tej podstawie do porządku, to to przyjmuję. Jeszcze jedna rzecz. Mam o godz. 4.30 zgłosić poprawki. Nie istnieje jednak możliwość sformułowania poprawek. Inaczej nie dziwię się, panowie, że każdej chwili, jak przy obradach nad konstytucją ludzie powiedzieli, że jest niemożliwa rzecz brać udział w pracach. Apelu emy do panów, ażeby umożliwili nam spełnienie obowiązków. Nie jest naszym zamiarem przewlekać obrady, albo je obstruować.

Posel Car: — Krótko uzasadnić, dlaczego nasz klub głosował przeciwko ostatniemu wnioskowi. Nie jest rzeczą właściwą żądać od rządu dostarczenia materiałów, gdy rząd w tych pracach nie bierze udziału, bo to jest wniosek poselski. Wyjaśnienia zostały zgłoszone przez referenta, który oświadczył, że w toku dalszych prac będzie udzielał niezbędnych wyjaśnień.

Posel Niedziałkowski: — Może prawnie zgodzą się na pozostawienie nam dzisiejszego popołudnia na opracowanie poprawek.

Posel Stanisław Stroński: Stanowisko p. Cara jest nie do przyjęcia. Dlatego, że sesję zwołał p. Prezydent dla tych przedmiotów i nie można stwierdzić, że rząd nie ma z tem nie do roboty.

Posel Makowski: — Sprawa jest przegłosowana. Odraczam posiedzenie do 16.30.

Posiedzenie wieczorne

Na posiedzeniu wieczorowym przewodniczący Makowski ograniczył czas przemówień do 15 minut. Przy art. 1 (skład Sejmu) posel Rataj zaproponował podwyższenie liczby posłów do 300 po to, aby jeden przypadał na 100 tysięcy ludności. Zasadniczym jest według nas ustosunkowanie się liczby posłów do liczby senatorów. Liczba posłów została zmniejszona o przeszło 50, a liczba senatorów tylko o 14.

Posel Stanisław Stroński Wnoszę o skreślenie art. 1 w tem pojęciu, że odrzucenie artykułu uważa się za odrzucenie ustawy w całości. Nie jest to wniosek tak niszczycielski, jakby się wydawało. Dziury w niebie nie będzie, jeżeli się nowej ordynacji nie uchwali. Z nowej konstytucji nie wynika konieczność uchwalenia nowej ordynacji wyborczej, gdyż dotychczasowa godzi się z nową konstytucją. Konieczne są tylko nowe ustawy o wyborach do Senatu i wyborze Prezydenta, bo to gruntownie zmieniono w nowej konstytucji. Jeżeli pozostawimy dotychczasową ordynację wyborczą, nie tylko nie będzie szkody, ale będzie pożytek, gdyż jest ona zgodna z nową konstytucją, a nowa byłaby niezgodna.

Posel Radziwiłł: To jest rozczulające.

Posel Stroński: Co, czy moja troska o nową konstytucję?

Posel Radziwiłł: Właśnie.

Posel Stroński: Panowie sądzić, że wszystkich konstytucji nie należy kolejno się trzymać, a ja, że

Mussolini pobrząkuje szabelką

W Abisynji wybuchnie lada chwila wojna

Przygotowania wojenne trwają — Koncentracja sił zbrojnych — Niemcy wyrażają gotowość niepopierania Abisynji

Rzym (PAT). Przygotowania wojenne trwają w dalszym ciągu. Gazeta urzędowa ogłasza dekret, ustalający wspólne dowództwo sił lotniczych, zgromadzonych w Somali i Erytrei.

W stolicy Erytrei Asmarze podjęto budowę lodowni celem przechowywania większych zapasów żywności. Po-

watuje też drugi wodociąg, długości 19 km., wiodący do portu Massaua, dzięki czemu zapasy wody słodkiej w tym porcie zwiększą się o 1.000 litrów dziennie. Projektowana jest również budowa wielkiego wodociągu długości 18 km. do miasta portowego Assab.

We Włoszech odbywa się dalej kon-

centracja sił zbrojnych, przeznaczonych do Afryki wschodniej. Z Genui odplynęło 1.200 robotników portowych. Do Brindisi napływają pierwsze oddziały ochotnicze dywizji „czarnych koszul”, noszącej miano „21 kwietnia”.

Z Turynu odplynął oddział artylerji alpejskiej. Z Cagliari odplynął do Afryki wschodniej sztab dywizji Sabauda.

Rzym (PAT). Według informacji, jakie przeniknęły do tutejszych kół prasowych z Francji, ambasador Rzeszy, Hasse przywieźć miał z sobą z Berlina następujące propozycje, które przedstawił rządowi włoskiemu:

1) Niemcy wyrażają gotowość niepopierania Abisynji i niestawiania trudności Włochom w Afryce wschodniej.

2) Proponują rozejm prasowy.

3) Rzesza gotowa jest zawrzeć paromiesięczny rozejm w sprawie propagandy w Austrii.

Pierwsze 2 punkty spotkać się miały z przychylnym przyjęciem ze strony włoskiej, natomiast w sprawie austriackiej, która jest przedmiotem ożywionych rozmów, nie osiągnięto poważniejszych wyników, gdyż pojęcie niemieszania się jest przedmiotem poważnej różnicy zdań między Rzymem i Berlinem.

Porażka „Wisły”

Rotterdam. W środę wieczorem przy świetle elektrycznym rozegrała krakowska Wisła w Rotterdamie mecz z reprezentacją Rotterdamu, przegrywając 3:10 (1:5). Około 10.000 widzów. Bramki dla Wisły strzelili Kopeć, Lubowiecki i Łyka.

Odwołana wystawa „spalonej książki”

Praga. (PAT) W Pradze miała się odbyć wystawa „spalonej książki”, t. j. książki, która spalono swego czasu na terytorjum Rzeszy Niemieckiej. Na dwie godziny przed otwarciem tej wystawy policja zakazała wystawy, motywując zakaz tem, że mogłaby ona zakłócić porządek i spokój publiczny oraz mieć niepożądany wpływ na poprawne stosunki z państwem sąsiednim.

Za udział w napadzie

Łódź, 13. 6. — Aresztowany został członek rozwiązanej narodowo - socjalistycznej partii „Błyskawica” Stanisław Domagała. Poszukiwany był on z racji współudziału w napadzie w Gieraltowicach na Górnych Śląsku, gdzie padł od kuli kolejarz Pawlak. Domagała odpowiadał ostatnio przed sądem w Rybniku i skazany został na 2 lata więzienia. Prokurator wniosł jednak apelację, uznając wymiar kary za zbyt niski.

Wiadomości

Rządy Włoch i Czechosłowacji notyfikowały Stanom Zjednoczonym, że nie zapłacą przypadającej na 15 czerwca raty długów wojennych.

W Moskwie nakazano likwidację w ciągu 10 dni wszystkich państwowych składów komisyjnych i antykwariatów. Likwidacja następuje z tego powodu, że sklepy te były masowo wykorzystywane przez prywatnych spekulatorów, celem zbytu towarów, zakupowanych po niższych cenach w sklepach państwowych.

Korespondent „Daily Mail” w Kapsztadzie donosi, że Włochy poczyniły tam znaczne zamówienia konserw mięsnych i konfitur, które mają być dostarczone bezpośrednio oddziałom w Afryce.

Parlament irański zainstalował przed trybuną dla przemawiających mikrofon, który prowadzi do dużego głośnika, ustawionego na placu przed gmachem parlamentu. Inowacja ta umożliwia publicznej ścisłej stojącej na placu, przysłuchiwanie się codziennym obradom parlamentu.

Z łódzkiej rady miejskiej

Trzecie czytanie budżetu

Większość narodowa skreśliła wszystkie subwencje dla Żydów — Żydzi prowokują dalej

Łódź. (Tel. wł.) Pierwsze posiedzenie rady miejskiej w Łodzi po ostatnim, które było niezwykle burzliwe, rozpoczęło się w atmosferze znacznie spokojniejszej, z czego Żydzi byli widocznie bardzo niezadowoleni, bo w toku zebrania radny żydowski Milman i socjalista Zerba usiłowali wywołać sprzeczkę z komisarzem, lecz im się to nie udało.

Zebranie otworzył komisarz p. inż. Wojewódzki o godz. 20.30 w obecności 67 radnych, oznajmiając, że na porządku obrad jest dalszy ciąg trzeciego czytania budżetu administracyjnego na rok 1935/36.

Z kolei przewodniczący odczytał znane pismo ministra spraw wewnętrznych, w którym łódzkiej radzie miejskiej udzielił nagany za nieuchwalenie do tej pory budżetu i powtarzające się stale ekscesy. Kto uniemożliwił uchwalenie budżetu i wywoływał stale awantury — to dla nikogo nie jest tajemnicą. W jednym i drugim wypadku główną winę ponoszą Żydzi.

Nagły zgon

Paryż. (Tel. wł.) Dziś o godz. 10 miało się odbyć posiedzenie rządu w pałacu Prezydenta.

W chwili wkraczania do sali obrad zmarł nagle na udar serca min. Marchombes.

Posiedzenie rządu wobec tego się nie odbyło i przełożono je na piątek.

Z mistrzostw tenisowych Polski

Warszawa. (PAT.) W ostatnim ćwierćfinale mistrzostw tenisowych Polski Lilipówna została niespodziewanie wyeliminowana przez Zofję Jędrzejowską, młodszą siostrę Jadwigi Jędrzejowskiej 5:7, 8:6, 2:6. W półfinale Z. Jędrzejowska przegrała z kolei z Folkmerówną 1:6, 3:6. W drugim półfinale Jadwiga Jędrzejowska rozprawiła się z Neumanówną 6:0, 6:0. Do finałów zatem gry pojedynczej paśli doszły Jadwiga Jędrzejowska i Folkmerówna.

W singlach panów Becker wygrał z Challier 6:4, 6:4, 1:6, 6:3, a Kołcz II zwyciężył Zbyszewskiego 6:2, 6:1, 3:6, 6:3. W grze mieszanej para Folkmerówna — Hebda pokonała parę Bystrzanowska — Czertwertyński 6:1, 6:3 a para Orzechowska — Małurzyński wyeliminowała parę Fryszyńską — Woiciechowski 6:0, 6:2. W grze podwójnej panów para Popławski — Majewski pokonała parę Radziwiłł — Grze-

wszystkich kolejno należy się trzymać. Więc nigdy się nie spotkamy.

Posel Szydelski: Proponuję, ażeby posłów było 312, a okręgów 104 i każdy okręg powinien wybierać po 3 posłów. Posłowie klubu ukraińskiego Bilak i Chrucki domagają się ustanowienia trymandatowych okręgów.

W dalszym ciągu komisja zaczęła bardzo szybko przechodzić poszczególne rozdziały i doszła do punktu 6-go.

Z komisji senackiej

Warszawa. (Tel. wł.) W środę na posiedzeniu senackiej komisji konstytucyjnej sen. Woźnicki złożył protest przeciwko odbyciu posiedzenia senackiej komisji konstytucyjnej bez otrzymania uchwały sejmowych. Tym-

Po odczytaniu pisma ministra spraw wewnętrznych przystąpiono do trzeciego czytania budżetu. Kluby „sanacyjny”, żydowski i socjalistyczny zgłosiły niezliczoną ilość wniosków w sprawie przyznania subwencji różnym instytucjom i organizacjom przeważnie żydowskim. W głosowaniu wnioski te upadły głosami narodowcami. Upadł również wniosek stocjalistyczny, poparty przez „sanację”, w sprawie przyznania subwencji dla Poradni Światowego Macierzyństwa. W trakcie głosowania nad wnioskiem o przyznanie subwencji dla zwalczania alkoholizmu, który przeszedł radny żydowski Milman znowu usiłował sprowokować radnych narodowych, rzucając pod ich adresem oszczerstwa Radnych żydowskich, niczego nie nauczyły ostatnie wypadki, skoro w dalszym ciągu prowokują.

Ze względu na trudności techniczne uzupełnienie sprawozdania z posiedzenia musimy odłożyć do następnego numeru.

siak 6:1, 6:2, 6:2. W klasie juniorów Spychała pokonał Kurmana 6:4, 6:3, Biechowskiego 6:0, 6:0 i Konczaka 6:4, 6:2.

Gajowy zastrzelił wieśniaka

Łódź, 13. 6. W okolicy lasów ks. Radziwiłła, w pow. sandomierskim, został zastrzelony przez gajowego Stanisława Hojnę 20-letni Jan Rogala ze wsi Czajków.

Besser skazany

Łódź, 13. 6. W związku ze strajkiem w firmie „Żelazo-Gwóźdź” przy ul. Bandurskiego 9 inspektor pracy przeprowadził kontrolę i stwierdził, że robotnicy pracowali w godzinach nadliczbowych. Z tej racji pociągnięto do odpowiedzialności właściciela fabryki Żyda Arona Bessera, oraz kierownika Franciszka Niszczaka. Referat karny inspektoratu pracy skazał Bessera na 2 tygodnie bezwzględnej aresztu, a Niszczaka na 200 złotych grzywny. Strajk w fabryce „Żelazo-Gwóźdź” trwa w dalszym ciągu.

Gwałtowna burza

Paryż. (PAT.) W okolicy Grenoble i Tuluzi przeszły gwałtowne burze, powodując znaczne zniszczenia. W jednym z departamentów cyklon gradowy zniszczył winnice i drzewa owocowe.

czasem sen. Targowski zwołał posiedzenie komisji na piątek godz. 17 i na porządku dziennym postawił referaty sen. Löwenherza i Romana o ordynacji wyborczej do Sejmu wzgl. Senatu.

Okazuje się, że po środowom posiedzeniu komisji senackiej grupa konstytucyjna B. B. odbyła konferencję z p. Garem, jako rzeczoznawcą i interpretatorem nowych regulaminów. Po tej konferencji udali się wszyscy do p. marszałka Raczkiewicza, który zdecydował się na zwołanie komisji. Wobec tego sen. Woźnicki wystosował do marszałka Senatu pismo, w którym stwierdza, że zajmowanie się na komisji projektami ustaw, będącymi dopiero w opracowaniu i Sejmie, jest rzeczą wykraczającą poza przepisy konstytucyjne. (w)



Z najnowszej mody paryskiej: Sukienka letowa dla panienek z białej krepy jedwabnej w modny deseń. (Fot. Yva-Schostal).

na gorącym uczynku

Izba Handlowo - Przemysłowa w Warszawie rzuciła hasło werbowania do zawodu kupieckiego młodzieży. Projekt ten nie podoba się oczywiście Żydom, gdyż widzą oni w nim niebezpieczeństwo dla siebie, w ich interesie bowiem leży, by na ewkowskiego chałciarza był reprezentantem polskiego kupiectwa nadaj i nadawał ton w tej dziedzinie życia gospodarczego. Żydowski „Nasz Przegląd” z powodu projektu warszawskiej Izby Przemysłowo - Handlowej pisze:

„Hasła te, stanowiące rewolucję w dziedzinie ustosunkowania się społeczeństwa do zniechęcenia do niedawna handlu wywołali w kołach czołowych (?) ekonomistów pewne zastrzeżenia. Przedewszystkiem nawoływanie młodzieży do handlu wymagałoby jednocześnie wskazania tych branż, w jakich można byłoby się urządzić. Jak dowiadujemy się, organizacje kupieckie (pewnie żydowskie — p. r.) wystąpią przeciw tego rodzaju propagandzie.”

Słusznie zauważa „Warszawski Dziennik Narodowy”, że zastrzeżenia Żydów co do wykazania branż dla młodych handlowców są zbyt czyste. Społeczeństwo polskie opanuje wszystkie branże handlu w Polsce, a Żydzi nie będą dyktowali, w jakich branżach można się urządzić. Ustąpić muszą Żydzi.

J. Eksc. biskup łomżyński ks. Łukomski zwrócił się, jak wiadomo, do podległego sobie duchowieństwa z poleceniem, iż należy wyjaśnić parafianom, że nazwa „święto” przysługuje tylko obchodom religijnym. W dalszym ciągu J. Eksc. ks. biskup Łukomski poleca, że jeśli mimo tego wyjaśnienia użyto w programach lub odczytach obchodów świeckich nazwy „święto”, należy odmówić współudziału w obchodzie oraz osobnego nabożeństwa.

Żydowski brukowiec warszawski „Express Poranny” jest „zgorzchniętym” stanowiskiem katolickiego biskupa w powyższej sprawie i przytoczył fragmenty polecenia J. E. ks. biskupa Łukomskiego do księży katolickich w rubryce „Co w trawie piszczy”, tak pisze:

„Jest to stanowisko (ks. biskupa Łukomskiego — przyp. red. „Orędownika”) dość dziwne.

Poza świętem religijnym istnieją także święta państwowe i narodowe.

Np. „Święto Niepodległości” w dniu 11 listopada, „Święto Narodowe 3 Maja”.

Czyżby ks. biskup Łukomski domagał się również, aby i takie święta były objęte zakazem współudziału w obchodzie?”

Czyżby ks. biskup Łukomski domagał się... Kto i co uprawnia Żydów do interpelowania pojęć katolickich? Czy Żydzi sądzą, że książe Kościoła katolickiego w Polsce jest zobowiązany do tłumaczenia się ze swojego stanowiska, z racji chytlich, listich żydowskich podstępów? — Trzeba by wreszcie w sposób namacalny nauczyć Żydów szacunku dla duchowieństwa katolickiego i poczucia dystansu między nimi a najwyższymi dostojnikami Kościoła katolickiego w Polsce.

Czy zamówiłeś już książkę o Romanie Dmowskim?

Zamówienia kierować pod adresem: adm. „Głosu”, Poznań, św. Marcin 65. Cena 2 zł 50 gr.

Wojska japońskie przygotowują się do ataku!

Projektowana demonstracja nad Pekinem — Pierwsze oddziały przekroczyły już mur chiński — Panika w stolicy Chin — Ludność cywilna ucieka

Tokio. (Tel. wł.) Jak donosi agencja „Rengo”, Japonia nie bierze żadnego udziału w tworzeniu przyszłego rządu w Chinach Północnych. Nie jest zgodna z prawdą pogłoska o zamierzonej podróży cesarza Kang-Te do

Pekinu. Według oświadczenia ministra wojny zwraca się w dalszym ciągu baczna uwaga na Chiny północne, wierząc że wykonają one wszystkie przyjęte warunki japońskich władz wojskowych, by w ten sposób przyczynić się do rozwoju przyjaznych stosunków między Chinami, Japonią i Mandżukuo.

Pekin. (Tel. wł.) Panuje tu opinia, że władze chińskie nie ustąpią Japończykom i nie przyjmą ich żądań. W każdym bądź razie postulaty japońskie wywołały dużą panikę. Wiele osób cywilnych opuściło już Pekin. Japończycy projektują demonstrację nad Pekinem.

Z miarodajnych źródeł chińskich donoszą, że wczoraj przybyło kilkuset żołnierzy japońskich do Kupeikon. — Kilka oddziałów japońskich w prowincji Dżehol posunęło się o cztery mile poza wielki mur chiński. Przybycie tych wojsk oraz innych oddziałów japońskich wskazuje, według powszechnego mniemania, że Japończycy przygotowują się do ataku, na wypadek, gdyby żądania ich nie zostały szybko i całkowicie uwzględnione.

Według obiegających pogłosek japońskie oddziały w prowincji Czahar szybkim marszem posuwają się naprzód. W niektórych miejscach doszło już do starć z Chińczykami.

Zakończenie wojny o Chaco

Działania wojenne pomiędzy Paragwajem a Boliwią zakończą się dziś — Wiadomość o zawieszeniu broni wywołała nieopisaną radość

Rio de Janeiro. (PAT.) Po myślnie zakończeniu rokowań w sprawie likwidacji wojny o Chaco wywołało entuzjazm w całym kraju. — Wszystkie dzienniki stołeczne podkreślają, że zakończenie konfliktu jest dziełem państw Ameryki Pł., podczas gdy interwencja Ligi Nar. zakończyła się niepowodzeniem.

Buenos Aires. (PAT.) Po podpisaniu zawieszenia broni między Boliwią i Paragwajem została utworzona neutralna komisja wojskowa do ustalenia linii demarkacyjnej w prowincji Chaco. Z La Paz donoszą, że wiadomość o zawieszeniu broni wywołała wielką radość w całej Boliwii.

Assuncion. (PAT.) Cały Para-

gwaj znajduje się pod wrażeniem podpisania zawieszenia broni. Wczoraj miasto zostało specjalnie iluminowane. Min. spraw zagr. ogłosiło krótki komunikat, w którym powiedziane jest m. in., że bohaterski żołnierz paragwajski wywalczył w zwycięskiej wojnie dla ołczyzny pokój. Zakończenie wojny z Boliwią podpisane zostało wczoraj o godz. 12 w Buenos Aires. W myśl podpisanego zawieszenia broni działania wojenne mają być przerwane w piątek w południe.

Tymczasem wojna w Grand Chaco toczy się dalej, gdyż Paragwajczycy spodziewają się, że przed wejściem w życie zawieszenia broni uda im się zająć jeszcze miejscowość Ravelo.

Żydzi skarżą Rzeszę niemiecką

W Łodzi powstał specjalny komitet Żydów - uciekinierów z Niemiec

Łódź, 13. 6. W tych dniach powstał w Łodzi specjalny komitet żydowskich uciekinierów z Niemiec, celem pociągnięcia do odpowiedzialności Rzeszy za szkody, jakie ponieśli oni w swoim czasie w Niemczech. Pierwotnie, gdy rząd niemiecki ogłosił, iż do 15 marca rb. mogą emigranci skarżyć przed sądem administrację za poniesione szkody, obywatele polscy wyznania mojżeszowego, którzy dopiero po dojściu do władzy Hitlera przypomnieli sobie o owym obywatelstwie i wyemigrowali znowu do Polski, zaczęli zasypywać polskie placówki konsularne żadaniami o wytoczenie w ich imieniu przez Państwo Polskie niezliczonych procesów Niemcom. Jednak konsulatory odpowiedziały, że skoro ktoś chce procesować się, to sam może wytaczać procesy, ale pieniądze nie jest funkcją państwa. Jednocześnie konsulatory zawiadomiły zainteresowanych, że termin składania skarg przesunięty został do 30 września rb. Wobec wszystkiego powyższego powstają komitety Żydów-uciekierów celem wytaczania skarg zbiorowych. Charakterystycznym szczegółem jest to, że obronę ko-

mitety mają zamiar powierzyć nie niemieckim adwokatom, lecz Lidze Narodów.

Na czele komitetu utworzonego w Łodzi stanęli adwokaci: J. Wajzman, Z. Menkes oraz Amster. Oni to właśnie będą imieniem pozostałych członków wnosili zażalenie do Ligi Narodów.

Nowy wiceprezydent Krakowa

Jak odbyły się wybory?

Kraków. (Tel. wł.) W czwartek odbyło się posiedzenie rady miejskiej, poświęcone wyborowi wiceprezydenta miasta na miejsce inż. Skoczylasa, który zgłosił rezygnację. Żydzi prządowi (9) i sjonisci (4) byli nieobecni. Przewodniczącym posiedzenia wybrano radnego Juijana Nowaka. Zgłoszona została formalnie jedna tylko kandydatura dr. Rudolfa Radzyńskiego (B. B.). Socjaliści zgłosili demonstracyjną kandydaturę posła Stańczyka. Radny dr. Bronisław Kuśnierz (Polski Blok Obrony Chrześcijańskie-go Krakowa) złożył do protokołów de-

klarację, w której stwierdza, że obecna większość rządząca miastem od lat współpracuje z Żydami i ulega ich wpływom i oświadcza, że obecny konflikt w sprawie wyboru do prezydium miasta uważa jedynie za chwilowy epizod.

W wyniku głosowania wybrany został wiceprezydentem miasta dr. Radzyński, który otrzymał 37 głosów (B. B. i Zjedn. Chreśc. Społ.) 10 głosów było nieważnych, w tem 10 oddanych na posła Stańczyka i jedna czysta kartka, oddana przez radnego dr. Kuśnierza.

Co się dzieje na Śląsku?

Rozdźwięki wśród Niemców i „sanacji” — Charakterystyczna rozprawa w Katowicach. Jedni mrą z głodu, innych subwencjonuje się obficie

Katowice, 13. 6. Ostatnio jesteśmy świadkami ciekawych wydarzeń w życiu politycznym Śląska, szczególnie na odcinku niemieckim i „sanacyjnym”. Niemcy rozpoczęli między sobą rozgrywkę na terenie „Volksbundu”. Chodzi tu nie tylko o władzę, ale i o kwestie ideologiczne, gdyż z walczących odłamów młodoniemcy reprezentują typowy kierunek hitlerowski, podczas gdy staroniemcy są zachowawczo-nacjonalistyczni.

Spory wewnętrzny są załatwiane nie tylko drogą dysput i walki parlamentarnej, ale również przez wzajemne napady, w czym przedewszystkiem celują młodoniemcy. Np. w Chorzowie podczas zebrania „Volksbundu” na sali Redena wdarała się grupa 50 młodoniemców, która obrzucała prezydium zgłębionymi jajkami, poczem przyszło do bójki na pięści i krzesła. Interwenjowała policja, aresztując szereg osób.

Wzajemnie staroniemcy, wyrzucają swych przeciwników wszędzie tam, gdzie mają większość wzgl. zarząd za sobą. Ta walka nie przekadza jednak Niemcom tworzyć wspólny front

przeciwpolski. W walce z nami mają się oni wszelkimi możliwymi sposobami według hasła cel uświęca środki.

W obozie „sanacyjnym” wro również rozgrywką wzajemną między Zw. Powstańców Śląskich a Strzelcem. Defraudacje są coraz częstsze w związkach „sanacyjnych”. Ostatnio zostali skazani prezes Z. Z. Z. i L. H. Z. P. (B. B. na Śląsku) w Mikołowie i prezes Z. Z. Z. na kopalni Czarnej-Białej.

W Katowicach odbyła się ciekawa rozprawa przeciw zwolennikom „sanacji” pp. Radliczowi i Dłusce, którzy zarzucali wojewodzie Grażyńskiemu i administracji śląskiej posilkowanie się wpływami dla obsadzenia rozmaitych stanowisk swymi ludźmi. Na sali sprostować było można wielkie figury „sanacyjne”, na czele z wojewodą oraz nadzorcami „Wspólnoty Interesów” pp. Przedpełzkim i Surzyckim. Niezwykle sensacyjnie brzmiały ustępy zeznań świadków w sprawie audycji u wicemin. Bobkowskiego, ministrowi Rajchmana i Kościakowskiego. Oskarżenia nie chcieli podać nazwisk wszystkich informatorów.

W sobotę 1 bm. odbył się w Katowicach zjazd przedstawicieli gmin śląskich. Wszyscy mówcy zgodnie podkreślali katastrofalny stan finansowy swych miast. Nie przekadza to jednak niektórym gminom, rządzonej komisarzycznie, wydawać ogromne sumy na cele partyjne. Np. w Chorzowie IV-tym strzelcowi urządzono wspaniałą świetlicę.

To się dzieje w mieście, gdzie większość mieszkańców stanowią bezrobotni, gdzie niema dnia, aby nie było kilku zasłabnięć z głodu na ulicach. W tym samym Chorzowie obniżono wszystkim robotnikom miejskim płacę pomimo już i tak głodowych zarobków. Robotników zwalnia się w dalszym ciągu masowo. Żywo dyskutowana kwestia osiedlenia bezrobotnych na kresach wschodnich natrafia jednak na przeszkody z powodu braku funduszy, hojnie jednak szafowanych gdzieś indziej. Na ile ciężkich, ponurych warunków na Śląsku budzi się coraz silniejszy ruch narodowy i walczy o lepszą dolę ludu śląskiego. W nim też są nadzieje nas, Górnoślązaków.



ZEMSTA COWBOYA

CZĘŚĆ DRUGA

SOBOWITÓRA DOKTORA BAUMA

WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ SENSACYJNA ANTONIEGO HRAMA

29)

Ale w takim razie dlaczego miałby ją przedtem zostawić samotną na stepie, aby później narażać się na poważne niebezpieczeństwo zakradania się nocą do strzeżonego namiotu?...

Tego rodzaju rozbieżne myśli wytwarzały w rozgorączkowanym umyśle cowboya nieopisany chaos, nie pozwalając na logiczne powiązanie poczynionych obserwacji w jedną całość, z której dopiero możnaby było wyciągnąć odpowiednie, konkretne wnioski.

W każdym razie Jack postanowił pilnie śledzić owego zagadkowego młodzieńca i w tym też celu przycałił się między gestami zaroślami, mając jedynie tuż nad ziemią niewielki otwór, w sam raz nadający się do obserwacji.

Przez pierwszych kilka minut nie zauważył nic takiego, co mogłoby choć częściowo uzasadnić powzięte podejrzenia, a przez to odstąpił rąbek dręczącej go tajemnicy. Młodzieniec bowiem, czując się tu widać najzupełniej bezpiecznym, ani na chwilę nie przerywał przypiekania pstrąga, nucąc coraz to nowe, nieznanne Jackowi piosenki. Aż dopiero, kiedy ukończył swe prymitywne kulinarne czynności i z wilczym niemal apetytem skosztował przyrządzoną potrawę, zadowolony począł monologować półgłosem:

— Zaczyna nam się coraz lepiej powodzić, Ludwisiu, — rzekł, układając się na trawie, z głową podpartą na łokciu — a zapowiadało się tak szkaradnie. Tfu!... na psa urok... — odegnał przykre wspomnienia pierwszych dni spędzonych na stepie.

Jack zaparł dech w piersiach, starając się nie uronić ani jednego słowa owego zagadkowego człowieka.

Tymczasem tamten mówił dalej:

— Ten zakątek jest jakby w sam raz dla mnie stworzony: miejsce zaciszne od szalejących często na stepie wiatrów, bliskość wody i obfitość ryb, które w braku bardziej urozmaiconej strawy są niezłym pożywieniem, a przede wszystkim znaczna odległość od zamieszkałych okolic. Oto wszystkie dodatnie cechy mojego tymczasowego obozowiska. A mam nadzieję, że zbyt długo nie potrzebuję wieść tutaj pustelniczego życia, gdyż po dwóch, trzech tygodniach, gdy tylko przycichnie echo pierwszej wrzawy, jaką wywołałem swym śmieciem przedsięwzięciem, będę już mógł bezpiecznie powrócić między ludzi i życie urządzić sobie jak zechcę. A kluczem do właściwego stanu się ta niepozorna sakiewka — to mówiąc, sięgnął ręką do kieszeni i, wyjąwszy skórzany woreczek, wysypał na dłoń jego zawartość.

Jack, widząc to, omal nie wydał okrzyku zdumienia. Machinalnie pomacał się po kieszeni, jakby nie wierząc jeszcze temu, czego był świadkiem. Ale kiedy stwierdził, że sakiewka zniknęła z jego kieszeni, i w tej chwili znajduje się w rękach tego młodzieńca, zrozumiał wszystko i dziki, niepohamowany gniew, tem boleśniej, bo połączony z uczuciem strasznego zawodu, zatargał nim do głębi. I kto wie, czy bez namysłu nie rzuciłby się już w tej chwili na Bluma, gdyby ten, rozkoszując się widokiem drogocennych kamyków, nie podjął na nowo przerwane monologu:

— Kobieta naiwność nie ma granic i to je często gubi... — mówił, nie przestając się bawić kamykami. — Mogła mi przecież dobrać dobrać oddać sakiewkę, a wówczas, w nagrodę, nie pogardziłbym może na tem odludziu jej kobiecymi wdziękami i jeszcze dostałaby na drogę parę dolarów. Lecz trudno... zgubiła się sama — dodał, chowając napowrót klejnoty do woreczka.

Lecz z Jackiem, pod wpływem ostatnich zastygających słów, działo się coś strasznego. Fałsz, obłuda i najskrajniejsza podłość — jednym słowem te wszystkie potworne przywady, jakie w jego mniemaniu cechują ludzi ruchliwego wschodu, wystąpiły przed nim w tak nagłej wyrazistości, że sparażowały członki, a myśli przyparowały o piekielny taki chaos. Jego szla-

chetna choć pierwotna natura nie była w stanie pojąć tego ogromu upodlenia, stawiającego człowieka poza nawiasem wszelkiej etyki i moralności.

I chociaż zdawna, od zarania dzieciństwa miał wyrobione takie zdanie o ludziach z nad „Wielkiej Wody”, to jednak Anita wydawała mu się być jedynym wyjątkiem, ową dobrą, wysnioną wróżką, której żadne zło imać się nie może... A tymczasem... pozornie odrzuciła drogocenny skarb, złożony jej u stóp, aby następnie nocą wykraść go z kieszeni śpiącego cowboya i uciec w step, zacierając za sobą wszelkie ślady. A ten oto, siedzący przed nim dżentelman, kochanek Anity, w co Jack już dłużej nie wątpił, aby nie dzielić się z dziewczyną zdobytym skarbem, podstępnie ją zamordował i, pogwizdując teraz beztrząsco, układa plany na przyszłość swego niecnego, podłego życia...

Lecz dziwne, że Jack, rozważając to wszystko, czuł, że pierwotny szalony gniew powoli go opuszcza, a miejsce jego zajmuje jakiś niezrozumiały lęk, pełnący mu coraz głębiej do serca. Lęk wywołany przeświadczeniem, że nie już nie zdoła oprzeć się potęgze przekłętą wschodu... — Padły nasze wigwamy, — rozmyślał z gorczą w duszy — zdobyte chytrą i postępną, zbliżały na słońcu kości szlachetnych indyjskich wojowników, a na

zgliszczach spalonych odwiecznych sadyb wyrastają białe kamienne twierdze bladych, opasłych farmerów, tępiących bezlitośnie resztki dawnego, bujnego życia na stepie. I on jest jedynym z ostatnich, którego tak srogo dosięgła szatańska zemsta bladych twarzy. Zemsta tem sroższa, bo ugodziła w gorące, pełne wschodzącego uczucia miłości, serce i rzuciła go na pastwę strasznych dni powolnego konania w przerażających mrokach Beznadziei...

Ale na tę myśl, przytłumiony chwilowo przykreml refleksjami gniew, rozgorzał na nowo w duszy udręczonego młodzieńca, budząc szaloną, niepokonaną żądzę krwawego odwetu. — Oto przed nim siedzi bezbranny, nic złego nieprzeczuwający współsprawca jego nieszczęścia, które serce przebija nawył i mózg rozsada w czaszce. Czarne, stalowe oczy Jacka rzuciły gromy złowróżbnych błyskawic, wargi zacisnęły się kurczowo, a rozszerzone nozdrza zdawały się węszyć krew...

— Przez życie pójdziemy po kwiatkach... — smagnęła go jeszcze zwrotka śpiewanej przez Bluma piosenki i... rozległ się krótki, urwany świst puszczanego z niezwykłą siłą lassa...

Na moment zapadła chwila grobowej ciszy, lecz wkrótce przerwała ją zachrypłe rżenie dławionego powrozem człowieka i szyderczy, nabrzmiały szatańską rozkoszą śmiech Jacka.

Ostatnia wędrówka

Jack śledził przed napół-rozwalonym namiotem. Tępe spojrzenie utkwiał w popiele zagasłego ogniska i długo, długo trwał w bolesnej zadumie.

Jakaś przeraźliwa, złowieszcza cisza czała się wokół gwarne dotąd obozu. Wypędzona Arika przepadła gdzieś bez wieści, za nią zniknął Ross Shunklin, jakby w obawie przed losem, jaki spotkał metysa Wachitę, który leżał teraz, ledwo dysząc, w pobliższych zaroślach. Puszczono samopas stada rozeszły się po szerokim stepie i tylko gdzieś tam na horyzoncie majaczyły neliżne ich sylwetki, posuwające się coraz dalej i niknące w nadbrzeżnych zaroślach.

Czasem tylko w tę ciszę wdzierają się skrzypienie zeschniętych skór rozwalonego namiotu, lub łopot starganych na wietrze płócien. Jackowi wydawało się wtedy, że słyszy szatańskie jakieś odgłosy śmiechu i naigrawań.

— A przecież jeszcze wczoraj — rozmyślał — siedzieli tu razem z Anitą obok wesoło buhającego ogniska i w sercu miał taki beznamiętny radości, że słowa wymawiał niemal szeptem, aby nie spłoszyć szczęścia, co tak niespodziewanie zapukało do drzwi jego namiotu. W niemych zachwycie wpatrzywał się w jasne oblicze dobrej, wysnioną wróżki i nie widział już nic, poza granatami jej oczu... Było mu dobrze i pragnął tylko, aby te chwile przedłużały się w nieskończoność. Wystarczał mu za wszystko sam obraz ukochanej dziewczyny. Była bowiem dla niego ucieleśnieniem piękna, dobra i wszelkiej szczęśliwości, o jakiej kiedykolwiek zamarzył. Na jedno jej skinienie gotów byłby iść spełnić każde życzenie, a nawet łeb sobie rozplatać o skały „Czarciwego uroczyska”.

Wierzył jej... a ona... — Jack uśmiechnął się gorzko, zjadliwie — zabrała mu szczęście, zburzyła gmach marzeń i nadziei, okradła go i poszła w step, by paść ofiarą podłego zbrodniarza. A jemu cóż zostało?... Oto ten rozwalony namiot, zagasłe ognisko, przerażająca pustka wokół i ból... okropny ból, co serce rozdziera na krwawe strzępy i rodzi żądzę strasznego odwetu. Jack czuje, że gdyby w tej chwili miał z powrotem dziewczynę w swej mocy, dopuściłby się na niej szatańskiej wprost zemsty. Bez jednego drgnięcia powieki, z rozkoszą przyglądałby się wykrzywionej przerażeniem i bólem jej twarzy i jękanymi ofiary kołby rozedrgane, stargane udręka nerwy.

Jednakże, mimo tak niskich instynktów, jakie opanowały teraz Jac-

ka niepodzielnie, chęć zemsty bynajmniej nie wypływała z samego faktu ucieczki dziewczyny. O to tylko miał do niej pewien żal, ukryty głęboko na dnie serca, i raczej, miast zemsty, targnąłby się na własne życie. Natomiast nienawiść rozbudziła się w jego duszy dopiero pod wpływem przypadkowego zetknięcia się z Blumem. Dopiero wówczas przekonał się, że Anita zbiegła z obozu, dokonawszy zwykłej, ordynarnej kradzieży jego klejnotów. A zatem ta dobra, wysniona wróżka, do której modlił się w czasie długich bezsennych nocy, ta biała, łagodna i czarująca miss, której szaty nie śmiał nawet dotknąć, jakby czegoś świętego, ona właśnie okazała się zwykłą złodziejką, wyzuta z resztek szlachetnych ludzkich uczuć.

Lecz dziwne, że Jack, pomimo nienawiści do tej podłej dziewczyny, nie miał dotąd odwagi zapytać Bluma o ostateczny los Anity. Ludwika miał w swej mocy, jęczącego na skwarze południa, z pętlą lassa na szyi, uwiązane do drzewa w niewielkiej odległości od namiotu i mógł terrorem wyćmóc na nim wszystko, czego jedynie zapragnął dowiedzieć się o zbiegłej Anicie, która, jak zasłyszawszy jeszcze w jarze „Czarciwego uroczyska”, padła ofiarą Bluma. A jednak, pomimo wszystko, bał się tej prawdy, jak czegoś strasznego, co jedynie zdolnym jest zadać mu nowy, okrutny cios w udręczone serce.

Czy powodem tego były tkwiące jeszcze gdzieś w podświadomości resztki dawnego gorącego uczucia dla tej dziewczyny, czy też chęć oszczędzenia sobie nowych cierpień, budzeniem wspomnień niedawnej przeszłości, z tego Jack nie był zdolnym zdać sobie sprawy. Napawał się więc tylko straszniemi jękami więźnia i trwał w bolesnej kontemplacji, z wzrokiem tępo utkwionym w popiele zagasłego ogniska.

Ale niepewność, jaka od pierwszej chwili boleśnie targła mu trzewia, nie pozwalała dłużej usiedzieć na miejscu. Jack, choć nie miał odwagi przyznać się do tego przed samym sobą, chciał się koniecznie dowiedzieć, jaki los spotkał Anitę, i czy jego zemsta zdoła ją jeszcze osiągnąć, czy też będzie ją mógł wyładować jedynie na ienču, który, jak tamta, należy do podłych ludzi przekłętą Wschodu. — Chciał się upewnić, żeby ostatecznych wątpliwości i widzieć jasny cel, do jakiego miał zdążyć od dziś z nleżachwianym uporem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przed wyjazdem na letnisko

kup los do I klasy Loterii Państwowej w Kolekturze

WL. CIANCYARY

Łódź, Piotrkowska 91. Tel. 244-84

Konto w P. K. O. 146-253

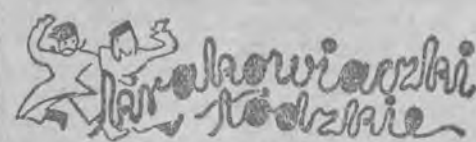
Ciągnięcie I-szej klasy odbędzie się 19 czerwca r. b. n 11453



Baldwin, nowy premier Anglii.



Mac Donald, byłym premier Anglii.



(Na melodję „Krakowiaka”)

**Już Faraon stary
Miał dość waszych wdzięków
Przegnał was niezwłocznie
Z biczem w twardym ręku.**

**Niedługo zaś poszedł
W Faraona ślady
Rzymianin i Greczyn,
Nawet Hiszpan śniady.**

**Dziwne, że gdziekolwiek
Schroniliście głowę,
Zawsze łańcuchy ciągi
Odbierali zdrowe.**

**Ale jest przysłowie
Jak mawiali starzy:
„Pije gorzkie piwo
Ten — co sam je warzył.”**

**Chcecie w Polsce zostać?
Pomysł to szalony
Jest was tu za dużo
O cztery miliony.**

**Możecie się pnieć
Rzucać anathemy
Wypieść się musicie
No, bo my tak chcemy.**

K a d e.



Doskonały napastnik „Wiener S. C.” Roessler z Wiednia, który wystąpi w drużynie wiedeńczyków przeciw repr. piłkarskiej Pomorza w nadchodzącą niedzielę w Bydgoszczy.

UWAGI

Gdy znalazłeś się po raz pierwszy w salonie angielskim i przyglądasz się nowym twarzom, a wreszcie pytasz dyskretnie gospodarza, by cię objaśnił co do gości: kto ten, a kto tamten, — nie spotka cię odpowiedź, jaką się naogół słyszy na kontynencie, iż ten pan — to „radca X”, tamten — „doktor Y”, wreszcie ten trzeci — to „mecenaz Z”. W Anglii klasyfikuje się mniej według „zawodu” czy „pozycji”. Ten — to zapalony łowca, tamten — hodowca koniów shetlandzkich, ów — zbiera znaczki pocztowe, znów ten jest amatorem-pilotem. Posiadanie kolekcji sztychów z XVIII wieku lepiej określa człowieka, niżli jego fotel dyrektorski w takim a takim przedsiębiorstwie. Imię dają człowiekowi pasje indywidualne.

Dlatego nie jest dla opinii angielskiej rewelacją, że sir Samuel Hoare, który „o polityce zagranicznej nie ma pojęcia”, stał się właśnie ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii.

Bo dobrze wiedzą wyspiarze z Albionu, że na międzynarodowej arenie kupczenia, podstępów i wytrzymalości sił — czem w gruncie rzeczy jest polityka zagraniczna — więcej potrzeba daru psychologicznego, obycia w świecie i wyczucia dystansu zjawisk, niżli mądrości z ksiąg i wykalkulowanych dyplomów. Oczywiście, gdy się ma pod ręką tak znakomitych ekspertów w prawie, słowie i piśmie, jak wyszkolony personel z Downing Street.

Zdrowego rozsądku i ogólnej ogłady umysłowej uczono młodego baroneta Samuela, potomka starego rodu bankierskiego z City, w Harrow i Oxfordzie. Z jednej strony bank rodzinny, istniejący od połowy XVII stulecia po dziś dzień, z drugiej — jak to się często w Anglii wiąże — włości ziemskie po skoligaconych po kądzieli rodzinach szlacheckich, — oto pierwsze „milieu”, które wyciska piętno na całe życie. Na tem tłumaczy się przynależność jego do konserwatystów, ale nie skrajnego skrzydła, lecz „mieszczanśkiego”, liberalnego.

Rozumie się, że grywa w lawn-tenisa, ale ponieważ wszystko co robi, robi gruntownie, więc zdobywa sobie w tym sporcie nazwisko. Inną pasją jego jest lotnictwo. I to w czasach, gdy mało kto o lataniu mówi inaczej jak o sensacji: jako jeden z pierwszych odbywa na własną rękę rajd powietrzny do Indji, w towarzystwie żony. Zwraca także uwagę świata sportowego w St. Moritz swymi corocznemi ewolucjami lądziarskimi. Niejeden może drwić z niemłodego już pana w obcisłym swetrze, na lodzie.

Dla wielostronności jest zainteresowań niema granic. Oddawna jest posłem z okręgu Chelsea, gdzie go wyborcy ciągle nanowo wybierają. Potrafi tak samo dobrze zarządzać funduszami parafii kościelnej, jak organizować straż ogniową. Z lotnika-sportowca przeobraża się w ministra spraw lotnictwa i sprawuje funkcje te przez 5 lat. Zaden jednak urząd, żaden sport nie przyniósł mu tytułu laurów, co słynna ustawa konstytucyjna dla Indji z roku zeszłego, którą upieścił, wymuskał i — obronił w parlamencie. Jeden z najbardziej fundamentalnych projektów ustawodawczych, jakie kiedykolwiek wyszły z tygla urzędów brytyjskich. To przeżyło szale, gdy oceniano jego szanse jako kandydata do resortu spraw zagranicznych. Liczy dziś 55 lat.

Człowiek, którego urobiło typowe wychowanie i środowisko angielskie, — świat, który uczy zwalczać przeszkody na placu sportowym w równej mierze, jak przeciwników w handlu, lub konkurentów w salonie.

Wyższe uczelnie terenem agitacji komunistycznej

Wielki proces komunistyczny rozpocznie się w sobotę, dn. 15 b. m. w Krakowie

Kraków, 13. 6. W środę 12 b. m. miał się rozpocząć przed sądem przysięgłych w Krakowie wielki proces komunistyczny, jednakże odroczonego został do soboty (15 b. m.), ponieważ jeden z obrońców, ustanowiony w ostatniej chwili z urzędu, oświadczył, że nie mógł zapoznać się ze sprawą. Jeden z sędziów przysięgłych, Mieczysław Dąbrowski, skazany został na 500 zł kary za niestawienie się na rozprawę. Na ławie oskarżonych zasiadzie w sobotę 18 osób, przeważnie Żydów, oskarżonych o działalność wywrotową, przyczem niektórzy z oskarżonych, będący akademikami, prowadzili agitację na terenie wyższych uczelni w Krakowie. Do tych ostatnich należą: Tauba Laufer Weinlos, Ignacy Henner, Teslau Bugajska, Frieda Feintüchel,

Sala Lichter, wszyscy będący słuchaczami wyższych uczelni, ponadto Irene Horowicz, absolwentka szkoły zdobnictwa i przemysłu artystycznego, Perla Glanzberg, magister filozofii i Adolf Starzec, abs. W. S. H. Poza tym oskarżeni są: Rutha Reiter, krawcowa. Sala vel Sara Hilsenrath, buchalterka Gimpel Storgast, drukarz, Mordko Reiter, robotnik. Lejzor Jeruchim Jäger, krawiec, Emil Koczan, stolarz, Emil Kosinoga, laborant apteczny, Jan Hečko, murarz, Stefan Jan Rutkowski, blacharz i Artur Mieczysław Broniatowski, słuchacz kursów handlowych.

Będzie to największy proces komunistyczny w ostatnich latach w Krakowie. (m)



Zespół „Wiener Sport Club” który w dniu 17 czerwca rozegrać ma w Poznaniu mecz z „Wartą”. Od lewej: Franzl, Galli, Lenz, Pasz, Gallas, Kellinger, Graf, Roessler, Dummer, Gaita, Pevny, Vaura i Reisinger.

Pierwsze Jaskółki wyborcze w Anglii

London. (PAT.) Około 30 osobistości politycznych, wśród których znajdują się Lloyd George i Snowden opublikowało odezwę, w której uznając za słuszne wznowienie wysiłków rozbrojeniowych i atakując rząd na punkcie polityki wewnętrznej, wzywa kraj do głosowania w przyszłych wyborach na kandydatów, domagających się ożywienia życia gospodarczego i walki z bezrobociem.

Katastrofalne zderzenie samolotów

Tokio. (PAT.) W pobliżu Sapporo na wyspie Hokkaido zderzyły się dzisiaj rano dwa japońskie samoloty wojskowe. Czterech członków załogi jednego aparatu zginęło na miejscu a załoga drugiego jest częściowo ciężko, częściowo lekko ranna. Oba samoloty uległy zniszczeniu. Katastrofa nastąpiła wskutek mgły.

W hołdzie Chrystusowi - Królowi

Z Kongresu Eucharystycznego w Kłobucku

Wspaniały przebieg kongresowych uroczystości — Kilkadziesiąt tysięcy wiernych zgromadziło się w Kłobucku

Częstochowa, 13. 6. W związku z 800-leciem istnienia parafii w Kłobucku i 500-leciem objęcia probostwa tamże przez słynnego historyka polskiego ks. Jana Długosza, odbył się w Zielone Świątki VI diecezjalny Kongres Eucharystyczny w Kłobucku. Już od rana w niedzielę 9 bm. na pięknie udekorowanym szczyście starodawnego kościoła odprawiali się bez przerwy msze św.

O godz. 10-ej uroczyste powitano przybyłych Ich Eksk. ks. bisk. Kubinę i Okoniewskiego z Pomorza. Po procesji i przemówieniu J. E. ks. bisk. Kubiny przy otwarciu kongresu, odprawione zostały nieszpory z kazaniem J. E. ks. bisk. Okoniewskiego.

Po nieszporych inż. Rościszewski wygłosił na Placu 3 Maja referat n. t. „Znaczenie parafii w cywilizacji chrześcijańskiej”. O godz. 22-ej odbyła się imponująca procesja z Drzewem Krzyża św. Wszyscy niemal uczestnicy procesji nieśli zapalone świece, co o mrokach — ocy stwarzało nie tylko piękny, ale i wzniosły widok.

Po procesji ks. kan. Zawadzki wygłosił kazanie: „Eucharystie lekarstwem na niedole ludzkie”. poczem nastąpiło wystawienie Najśw. Sakra-

mentu. Całą noc organizacje kościelne adorowały Najśw. Sakrament. W poniedziałek o godz. 7 rano została odprawiona msza św. z udziałem Sodalicyj Marjańskich, Milicyj Niepokalanej, Żywy Różaniec i Arcybractwo Różańcowe; kazanie „Przez Marię do Chrystusa” wygłosił ks. prob. Niedźwiecki, przybyły z Dąbrowy Górniczej.

O godz. 8.30 odprawiono Mszę św. dla szkół i organizacji z kazaniem — „Eucharystja szkołą charakteru”, wygłoszonem przez ks. vice-dziekana Gawlikowskiego. O godz. 10.30 J. E. ks. bisk. Kubina w asyście licznej duchowieństwa celebrował mszę pontyfikalną; kazanie wygłosił J. E. ks. bisk. Okoniewski. O godz. 12-ej wyruszyła z kościoła procesja Eucharystyczna, która głównymi ulicami miasta, przechodząc bramy powitalne na szosie, przeszła aż do majątku Zagórze i z powrotem. O godz. 15-ej, po błogosławieństwie, J. E. ks. biskup Kubina zamknął Kongres, przyczem przeczytał treść devesz holdowniczych do Ojca św. i Prezydenta Rzplitej.

W Kongresie brało udział kilkadziesiąt tysięcy osób. Jako przedstawiciele władz państwowych przybyli wojewoda kielecki dr. Dziadosz, oraz

Katastrofa kolejowa

Berlin. (PAT.) Niem. Biuro Inf. donosi z Moskwy:

W pobliżu Błagowieszczeńska (m. w Syberji wschodniej nad rz. Amurem — red.) wydarzyła się katastrofa kolejowa, w której poniosło śmierć 5 osób. Znaczna część pasażerów jest ciężiej i lżej ranna.

Konkurs na hymn sportowy

W celu ujednolajnienia hymnu sportowego oraz marsza sportowego P. U. W. F. i P. W. organizuje przy pomocy Polskiego Związku Dziennikarzy Sportowych konkurs muzyczny. — Przedmiotem konkursu są: a) hymn sportowy (ze śpiewem) skomponowany na orkiestrę dętą. Hymn ten będzie wykonywany przy rozpoczęciu poważniejszych zawodów sportowych, przeglądach itp. Słowa do hymnu sportowego muszą być poważne, w miarę uroczyste, lecz jednocześnie pełne młodzieńczego optymizmu; b) marsz sportowy ze śpiewem dla junaków i sportowców. Marsz ten będzie używany przy marszach itp. (pieśń marszowa). Słowa pieśni marszowej sportowców muszą tchnąć pogodą, radością, hartem ducha, umiłowaniem sportu, a nawet wesołością.

Na konkurs powyższy przeznaczono następujące nagrody:

1500 złotych — jako nagrodę łączną za muzykę i słowa hymnu sportowego. Komisja sędziowska może również odznaczyć jedynie muzykę, lub tylko słowa hymnu. Przy tym podziale wartość pierwszej nagrody za muzykę hymnu wyniesie 1000 złotych, za słowa 500 złotych.

1000 złotych — jako łączną nagrodę za muzykę i słowa marsza sportowego. W wypadku wyróżnienia jedynie muzyki — Komisja przyzna za marsz 750 złotych a wyróżniając jedynie słowa marsza Komisja przyzna 250 złotych.

W konkursie mogą brać udział zarówno pojedyncze osoby jak i zespoły. Prace na konkurs w postaci trzech jednobrzmiących egzemplarzy nut na (fortepian) z podłożonym tekstem słownym należy przesłać pod adresem P. U. W. F. i P. W. ul. Myśliwiecka 5 Warszawa. Każdy egzemplarz nut musi być podpisany godłem autora lub zespołu autorskiego. Do nut należy załączyć zapieczętowaną kopertę zopatrzoną w to samo godło. W kopercie winny być podane: adres dokładny autora, imię i nazwisko.

Komisja sędziowska nie będzie rozpatrywała samych nut bez tekstu słownego lub samych słów bez muzyki. Prace na konkurs można przysyłać do dnia 15 października rb.

Swój do swego po swoje!

starosta częstochowski p. Rogowski. Z Częstochowy przybyła pieszo kilkusetosobna procesja Arcybractwa Różańcowego z Jasnej Góry. Z pobliskich wsi i miasteczek, jak Miedźno, Krzepice, Truskolasy, Panki, Przystajń, Szarlejki i Bór Zapilski przybyły liczne pielgrzymki.

Całe miasto przybrało odświętny wygląd, zewsząd powiewały flagi barwami państwowymi i papieskimi. Na wzgórzu imponował wyglądem biały, spowity zielenią drzew, historyczny kościół-siedzielnia słynnego dziejopisarza. U wylotu szosy i pryncypalnej ulicy wzniesiono całą z zieleni bramę powitalną, także same w kilku punktach witaly przybywających zarówno na szosie od Częstochowy, jak i Miedźna.

Ogółem Kongres Eucharystyczny w Kłobucku wypadł wspaniale, bezpośredni organizator, miejscowy proboszcz ks. Gacek, w zupełności podołał trudnemu zadaniu. Manifestacja holdownicza dla Chrystusa-Eucharystycznego wykazała, dużą skalę uczuć katolickich w diecezji częstochowskiej.

Bez przerwy w oba dni spowiadało kilkunastu księży, tysiące osób przystępowało do Komunii św.

Czerwiec

14

PIĄTEK

Kalendarz rzym.-kat.

Piątek: Suchy dz., Bazy-
lego b.
Sobota: Suchy dz., Wita
i Modesta mm.

Kalendarz słowiański

Piątek: Brzedzimira

Sobota: Wita św.

Słońca: wschód 3,30

zachód 20,16

Długość dnia 16 g 46 min

Księżyc: wschód 18,11 zachód 1,14

Faza: 2 dzień przed pełnią.

Adres redakcji i administracji w Łodzi

telefon redakcji i administracji 173-55

Piotrkowska 91

Godziny przyjęć dla interesentów

od 10-12

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Kac-
perkiewicza, Zgierska 54. Sitkiewicza, Ko-
pernika 26. Zundelewicz, Piotrkowska 25.
Bojarskiego, Przejazd 19. Lipca, Piotrkow-
ska 193 (żydowska). Rychtera i Łobody,
11 Listopada 86.

Teatry łódzkie

Teatr Miejski — godz. 8.30 „W małym

domku”.

Teatr Letni w parku Staszica godz. 9

„Obrona Kępskiej”.

Teatr Popularny — „Dzień bez kłam-

stwa”.

Teatr „Cyganeraja” (Śródmiejska 17) —

„Łódź w kwiatkach”.

Teatr „Bagatela” — „Brewerje wiosen-

ne” 2 przedstawienia o 8 i 10 wiecz.

Cyrk „Arena” — 2 przedstawienia o go-

dzinie 4,15 i 8,30 wiecz.

Kina chrześcijańskie

Adria Metro — „Jestem zbiegłem”.

Bratnia Strzecha — „Kocha, lubi, szan-

uje”.

Casino — „Człowiek, który sprzedał

głową”.

Corso — „Csibi”.

Capitol — „Zemsta pana X”.

Grand Kino — „Niebezpieczny flirt”.

Mewa — „Karnawał i miłość”.

Miraż — „Malowana zasłona”.

Ludowy — „Wiosenna parada”.

Oświatowy — „Kot i skrzypce”.

Palace — „Noc cudów”.

Przedwiośnie — „Audjencia w Ischlu”.

Stylowy — „Od wieczora do północy”.

Kronika policyjna

Żydowskie dyskonto. Zygmunt Zimn-
ski z ul. Słomianej 4 zwrócił się do żydow-
skiego dyskontera Jankla Kupfera, by
spieniężył mu weksel na 100 zł. Kupfer
wziął weksel, lecz gotówki narazie nie dał,
tłumacząc się, że musi sprawdzić wartość
weksla, wypłacalność wystawcy, i t. d.

Po otrzymaniu weksla Kupfer puścił go
w dalszy obieg i pieniądze pobrał dla sie-
bie. Pomysłowego Żyda pociągnięto do od-
powiedzialności karnej.

Krwawy pojedynek rywali. W domu
przy ul. Tykocińskiej 12 doszło podczas li-
bacji do gwałtownej bójki na nóż między
Zdzisławem Arnoldem i Józefem Mikołaj-
czykiem, którzy rywalizowali o względy
tej samej dziewczyny. W czasie bójki Mi-
kołajczyk zadał Arnoldowi dwa głębokie
ciosy w klatkę piersiową i brzuch. Rów-
nież i Mikołajczyk odniósł rany głowy i
szyi.

Komunikaty

**Dyrekcja kolei wstrzymała jedną parę
torped.** Dyrekcja okręgowa kolei państwo-
wych w Warszawie podaje do wiadomo-
ści, że wobec znikomego zapewnienia
wstrzymuje się od dnia 16-go czerwca r.
b. kursowanie lux torpedy nr. 301, odcho-
dzącej z Warszawy gł. do Łodzi Fabr. o
godz. 7.08 oraz powrotnej torpedy nr. 304,
przychodzącej z Łodzi Fabrycznej do War-
szawy Gł. o godz. 11.45.

Teatr Miejski. W piątek po raz ostatni
świetna sztuka Rittnera „W małym domu”
po cenach zniesionych od 40 gr. do 2.70.
W sobotę przeniesiona z Teatru Letniego
komedia „Obrona Kępskiej”.

**Michał Znac w Teatrze Letnim w pa-
rku Staszica.** Teatr Letni, który szczególnie
w czasie wakacji jest najpopularniejszym
miejscem rozrywki dla Łódzian przygo-
towanie dla swoich byłowców atrakcję
komedję muzyczną p. t.: „Muzyka na uli-
cy” której premiera odbędzie się już w
najbliższą sobotę.

**Na drodze do scalenia przedsiębiorstw
autobusowych.** Urząd Wojewódzki w Ło-
dź specjalnym piśmie wezwał Związek
Właścicieli Autobusów województwa łódz-
kiego do zwołania walnego zebrania człon-
ków w celu przyspieszenia zarządzonej
przez Ministerstwo Komunikacji akcji ko-
masacji przedsiębiorstw komunikacji au-
tobusowej.

Zebranie to odbyło się w dniu wczoraj-
szym. Przedstawiciel Urzędu Wojewódz-
kiego bardzo szczegółowo omówił projekt
ten i wskazał warunki, jakie koncesjo-
narjusz musi wypełnić do wykonywa-
nia przewozu pasażerów na zasadzie otrzy-
manej koncesji.

Warunkami tymi będą: podanie o kon-

Żydzi kolporterami komunistycznych odezw

Komunistycznych agitatorów w przylapał robotnik Pirek

Łódź, 13. 6. — Wieczorem, dnia
29 stycznia r. b., powracający z pracy
robotnik Władysław Pirek, zauważył
przy ul. Miljonowej dwóch Żydów i Ży-
dówkę, którzy rozkleili plakat komu-
nistyczny. Podobny plakat Żydzi na-
kleili na bramach innych fabryk na ul.
Sosnowej i Słowiańskiej. Obserwując
żydowskich agitatorów, Pirek zauwa-
żył, że rozlepili ulotki komunistyczne,
nawołujące do demonstracyjnego straj-
ku powszechnego. Na ul. Słowiańskiej

przy pomocy innych robotników za-
trzymał Żydów i zaprowadził do wy-
działu śledczego. Zatrzymanymi byli
26-letni Rachmil Moszek Birnbaum, 27-
letni Uszer Szymon Edelsberger i 20-
letnia Sura Laja Bornstein.

Stanęli oni wczoraj przed sądem
okręgowym w Łodzi. Sąd skazał Birn-
bauma na półtora roku więzienia, a
Edelsbergera i Bornsteinównę po jed-
nym roku więzienia.

„Oszczędna” gospodarka
gazowni miejskiej w Łodzi

Żyd Glas uprzywilejowany dostawcą

Łódź, dnia 13 czerwca
Zdajemy sobie dokładnie sprawę
z tego, jaką rolę odgrywają w życiu
gospodarzem miasta takie instytucje,
jak elektrownia, gazownia itp. Jeśli
chodzi o elektrownię miejską w Łodzi,
to, jak wiemy, znajduje się ona prawie
całkowicie w rękach zagranicz-
nych kapitalistów, którzy eksploatują
miasto, ściągając nadmierne opłaty za
światło, co stale podkreślamy. Długo
będziemy musieli jeszcze czekać, aż
anormalny ten stan minie i instytucja
ta przejdzie na własność miasta.

Pisaliśmy już dużo o fatalnej go-
spodarce, jaką stosował dawny socja-
listyczny magistrat w Łodzi, której
konsekwencje w postaci 53-miljono-
wego długu musimy teraz ponosić, jak
również o niedomaganiach obecnej ko-
misarycznej gospodarki, której jaskrawym
przykładem jest majątek miejski
Rzecz, do którego rok rocznie magi-
strat dopłacać musi duże sumy w celu
pokrycia deficytu. Majątek miejski
Rzecz nie jest jednym tylko dowodem
kulejącej gospodarki komisarzowej.
Bardziej bodaj typowym przykładem
tej gospodarki jest właśnie gazownia
miejska Łodzi, o czym chcemy mówić
w niniejszym artykule.

Znany jest powszechnie zwyczaj
urządzenia przetargów na zakup su-
rowca, czy innych materiałów potrzeb-
nych instytucjom państwowym czy
samorządowym, które to przetargi
umożliwiają danej instytucji nabycie
towarów najwyższej jakości i po naj-
niższej cenie od konkurujących z sobą
firm kupieckich.

U nas w Łodzi też to się praktykuje,
ale — za wyjątkiem właśnie gazowni

miejskiej. Od siedmiu już lat, jeszcze
za czasów słynnej gospodarki socjali-
stycznej, przyjął się w tej instytucji
system nieurządzania żadnych prze-
targów na dostawę węgla, który jest
surowcem niezbędnym dla gazowni.
Od siedmiu lat dostawcą węgla, któ-
rego gazownia zużywa około tysiąca
tonn miesięcznie, jest Żyd Glas, do-
starczający węgiel z koncernu „Ro-
bur”.

Wszystkie oferty, jakie składają
kupcy Polacy, proponujący — jak nas
informowano — dostawę węgla po niż-
szej cenie, od uprzywilejowanego po-
średnika Glasa z reguły wrzucane są
do kosza. Jak wobec tego wygląda
podkreślany tak często przez komisa-
rza rządowego system oszczędności?
Czy oszczędza się na tem, że daje się
żydowskiemu pośrednikowi monopol
na dostawę, czyniąc go tem samem
dyktatorem cen? Czy miasto oszczęd-
za, odrzucając oferty tańszych po-
lskich kupców? Śmiemy w to wątpić.

Co naidziwniejsze, stan taki anor-
malny faworyzowania uprzywilejowa-
nego dostawcy w gazowni miejskiej
trwa już, jak wspomnieliśmy, siedem
lat, i komisarz rządowy nie zajął się
tem, „zrobując” tem samem niezdrowy
ten objaw w gospodarce gazowni miej-
skiej.

Uważamy, że stan taki nie może
i nie powinien być nadal utrzymywa-
ny, gdyż przez niedopuszczanie do pu-
blicznych przetargów stwarza się cho-
robliwą atmosferę, w której boraci się
uprzywilejowany dostawca Żyd, a tra-
ci utracony w ten sposób kupiec po-
lski, no i oczywiście miasto, zmuszone
nabywać węgiel po wyższych cenach.

Z ziemi kaliskiej

Kronika Kalisza

Z życia Stron. Narod. w powiecie. W
dniu 10. b. m. odbyło się w Stawiszynie ze-
branie członków Stronnictwa Narodowego.
Obszerny referat polityczny wygłosił p. po-
seł Ignacy Chrystowski. Sprawy organiza-
cyjne omówił p. Kotarski. Pod koniec ze-
brania uchwalono następującej treści rezol-
ucję: „Zebrani w liczbie zgórą 250 osób
mieszkańcy Stawiszyna, dowiedziawszy
się o jubileuszu tak bardzo zasłużonego
dla Kościoła J. E. ks. b-pa Łosińskiego,
łącząc się ze wszystkimi katolikami całej
Polski w uczuciach głębokiego holdu dla
Czcigodnego Jubilata, jednocześnie potę-
piając nagonkę, pełną oszczerstw i nik-
czemnych napaści, wszczętą w ostatnich
czasach przeciwko Niemu i innym Dosto-
jnikom Kościoła. W odpowiedzi na napaści
zebrani ślubują, że zawsze stać wiernie bę-
dą na straży Kościoła Katolickiego i przy
swoich Czcigodnych Pasterzach”.

Następnie zebrani uchwalili drugą re-
zolucję w sprawie wniesienia przez klub
BB. projektu ordynacji wyborczej do Sej-
mu i Senatu.

W dniu 6. b. m. odbyło się w Stawie ze-
branie członków Str. Nar. przy udziale 100
osób. Referat na temat ustroju narodowe-
go w Polsce wygłosił p. Kotarski z Kalisza.

10.000 kaliszczan zwiędziło namioty PCK.
Ustawione na placu Konstytucyjnym w czasie
ostatnich dwóch dni Tygodnia PCK. namioty
sanitarno-odżywcze i szpitala polo-
wego zwiędziło 10.000 kaliszczan.

**Pierwsze w bieżącym sezonie regaty
młydzynkowe.** W niedzielę, dnia 16 b. m.,
po południu odbędą się na Prośnie w Kali-
szu pierwsze w bieżącym sezonie sporto-
wym regaty młydzynkowe przy udziale
miejscowych i zamiejscowych klubów wio-
ślarskich.

Rowerzysta pod motocyklem. Jadąc ro-
werem, został najechany przez motocykli-
stę Alberta Hofmana Władysława Grudziń-
skiego. Na szczęście rowerzysty nie stało
stało, jedynie rower uległ uszkodzeniu.

Z Bractwa Strzelców Kurkowych. Na
poniedziałek, dnia 17. b. m., godz. 20 zapo-

wiedlane zostało nadzwyczajne walne ze-
branie członków Bractwa Strzelców Kur-
kowych w Kaliszu w sali Stow. Rzemieś-
ników Chrześcijan.

Pożary. W gospodarstwie Berty Mille-
rowej w Blaszakach przy ul. Mickiewicza 12
zapalił się dach na domu mieszkalnym. W
czasie akcji ratunkowej uległ poparzeniu
20-letni syn gospodyni, Ferdynand Miller.
Przyczyna pożaru — wadliwa budowa ko-
mina.

Napadnięty i pokuty nożem. Zygmunt
Bednarek, lat 17, zamieszkały przy ul.
Łódzkiej, wracając do domu, został napad-
nięty przez nieznanych osobników i pora-
niony nożem.

**W łatwy sposób chciał się pozbyć dzie-
ci.** Stanisław Kraszewski, bez stałego miej-
sca zamieszkania, pozostawił pod bramą
Przytułku Opatrzności Boskiej dwoje swo-
ich dzieci, sam oddalając się. Został jed-
nak przez policję zatrzymany i oddany
władzom sądowym.

Kronika Sieradza

Już zwyciężone żydowskie jatki. Firma
p. Fr. Banacha przy ul. Kościuszki 3 po-
siada stałe w największym wyborze wolo-
winę i cielęciny. Wszyscy konsumenci, któ-
rym zależy na odżywieniu handlu mięsem,
mają możliwość nabywania go w polskiej
firmie, chrześcijańskiej placówce „Szczęść
Boże!”

Wynik egzaminów maturalnych. Egza-
miny dojrzałości w gimn. P. M. S. w Sier-
adzu zostały ukończone dn. 12 b. m. Na
16 zdających matury otrzymało 9 Pola-
ków.

Wyratowanie tonącego chłopca. Pod-
czas kąpieli w rzece Warcie 10-letni chło-
piec J. Świdorski porwany prądem wody,
zaczął tonąć. Chłopca zdołano uratować.

Kronika Warty

Nowa placówka. Staraniem Stronnict-
wa Narodowego została otwarta w War-
cie w dniu 1 czerwca b. r. drukarnia i in-
troligat „Polska przy ulicy” mają 11.
Wszystkie instytucje i biura przemysłowe
handlowe na terenie Warty i okolicy, które
w dalszym ciągu będą skutecznie za-
mawiać drukarskie w żydowskiej dru-
karni „Nowoszcz” w Sieradzu, będziemy
piętnować publicznie.

Kronika Pabjanic

Adres „Oredownika” Pabjanice, Garn-
carska nr 3, telefon 230.

Kronika Złoczowa

Zawzięcie fabryki. W firmie żydow-
skiej o. n. „Zarobkowy wyrób towarów
bawełnianych” (ul. Dąbrowskiego 19), któ-
ra została nabyta od chrześcijan, zaczęto
coraz więcej zatrudniać Żydów przy pra-
cach pomocniczych. Obecnie fabryka stara
się zatrudniać tylko swych współziom-
ków. Ostatnio zwolniono majstra Polaka
p. Łalkęskiego. Nawet na straży nocnych
i dziennych angażowano Żydów usuwając
Polaków. Dojdzie wkrótce do tego, że Ży-
dzi, którzy są zatrudnieni jako pomocni-
cy, obejmą po przeszkoleniu wszystkie
miejścia, zajmowane jeszcze dotychczas
przez Polaków.

Ukarani Żydzi. Żydówka Laja Luksem-
burg, ul. Piłsudskiego 20, orzeczeniem łódz-
kiego starostwa powiatowego została ukar-
ana grzywną zł 20 lub 3 dni aresztu za-
to że dn. 12 lutego 35 r. prowadziła han-
del w godzinach zakazanych. Praskir Git-
la ul. 3 Maja 28 została ukarana przez
łódzkie starostwo powiatowe grzywną zł
3 lub 1 dzień aresztu za zakłucie spo-
koju publicznego dnia 28 maja 35 r.

Kronika Łasku

Sprostowanie. W związku z ukaza-
niem się w „Oredowniku” z dnia 2 czer-
wca br. w nrze 126 wzmianki „Nauczyciel
zabrania witać ks. biskupa”, w kronice
Łasku nadesłano nast. sprostowanie:

1. nie prawdą jest, iż jako kierownik
szkoły w Marzynie, gm. Pruszków za-
bronilem dzieciom tutaj szkoły witać Księ-
dza Biskupa, wizytującego miejscową pa-
rafię;

2. prawdą jest, że młodzież szkolna nie
wzięła ficialnie udziału w powitaniu
Księdza Biskupa z nowodu oświadczenia
miejscowego proboszcza ks. Dąbrowskie-
go, że „dla szkoły w powitaniu niema
miejsc”;

3. prawdą jest, że młodzież szkolna,
której nie było danem powitać Księdza Bi-
skupa, żegnała Go bardzo serdecznie przy
opuszczaniu parafii.

Teodor F. Nowski, kier. szkoły.

Zakończenie
roku szkolnego

Łódź, 13. 6. W sobotę, dnia 15 bm.
zgodnie z instrukcją władz szkolnych
zakończone zostaną lekcje w szkołach
powszechnych. W dniu tym nastąpi
rozdanie świadectw.

Bilans za rok obrachunkowy 1934 Mareckiego

Stan czynny	Stan bierny
209,76 1. Kasa	
11519,10 2. Bank	
15391,11 3. Dłużnicy	
3284,03 4. Oświetlenie elektryczne	
1,00 5. Ruchomości	
416182,50 6. Nieruchomości	
	7. Hipoteki 152.802,39
	8. Udziały 52.419,51
	9. Udziały niepodjęte 12.684,66
	10. Fundusze: zapasowy 103.452,47
	rez. specj. 36.465,82
	reperacyjny 2.000,00
	budowlany 21.096,51
	decredere 58.991,04
	232.005,84
11. Wierzytela 560,00	
12. Oszczędności 1.631,15	
13. Nadwyżka 4.483,95	
446.587,50	446.587,50

Z roku 1933 przeszło 139 członków
W roku 1934 przybyło 17
ubyło 9
Na rok 1935 przeszło 147 członków

Spółdzielnia Budowlana Ogólnej Użyteczności
z ograniczoną odpowiedzialnością w Poznaniu
(—) P. Janiczak. (—) M. Lochyński. (—) St. Libera.
d 2 823

— mieszkań, drosy i śmietankowe
grozowe towar pożądanym i wyró-
niany przez klienta
Fabryka Cukrów St. Marecki, Poznań

„ROMAN DMOWSKI“
PRZYCZYNIKI — PRZEMÓWIENIA
Zamawiać pod adresem: admin. „Głosu“,
Poznań, św. Marcin 65 — P. K. O. 201 410
Cena 2 zł 50 gr

STUDNIE
wiercone artezyjskie
POMPY ręczne, manewrowe
i mechaniczne
WODOCIĄGI automa-
tyczne
WIERCENIA BADAWCZE
J. Kopczyński i Sp.
Poznań, ul. M. Focha 127. Tel. 60-42
Przedsiębiorstwo wiercenia studni i zakła-
danie wodociągów. Fabryka pomp. dg 2188

Kursy gimnazjalne
(koedukacyjne) dg 2787
dla dorosłych.
Prowadzone od szeregu lat za zgodą Władz
Szkolnych, przygotowują do egzaminu z 6 kl.
gimn. i do państw. egzaminu dojrzałości.
Informacje i zapisy codziennie do dn. 1 lipca rb
od godz. 18—19 w gmachu Państw. Seminarjum
Nauczycielskiego, ul. Franciszka Ratajczaka 30
T-wo Naucz. Szkół Sr. i Wyższych w Poznaniu.

DLA PAN!
nowości na suknie, komplety i płaszcze
DLA PANÓW!
materiały bielskie na garnitury i płaszcze
Pg 3 829-7,62 poleca tanio
W. GROSZKIEWICZ, Poznań, St. Rynek 59
DYWANY — CHODNIKI — FIRANY — KOLDRY.

UCZNI
siodlarskich oraz lakierni-
cznych do naszego działu budo-
wy karoserji, poszukuje
BRZESKIAUTO S. A. Poznań,
ul. Dąbrowskiego 29.
ng 10 980

Skład
kolonialny 3 pokoje kuchnia,
dzierżawa 50, tanio sprzedam, —
nawig. wyjazd. Teres. ak. Małec-
kiego 29 Poznań. zd 95 622

Sprzedam
11 mórg dobrej ziemi przy domie,
zabudowania, 50 drzew owoc-
nych, 4 km. od Ostrowa. Dogod-
ne dla emeryta. Zgł. Oredownik,
Poznań zd 95 617

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde
dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo.
i w. z. a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogło-
szenie nie może przekraczać 100 słów, w tem
5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790
i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmują
się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświa-
teczne przyjmują się do godz. 10.15

1. DOMY-PARCELE

Dom
3 pokoje kuchnia, chlew, morza
ogrodu owocowego światła, 4000.
Frankowski, Zabikowo, Poznań-
towski 10 Poznań zd 35 459

Parcele
budowlano — leśne nad Warta.
Gołaszyn pod Obornikami, dogod-
ne warunki. Biuro parcelacyjne
Poznań, plac Wolności 11, tele-
fon 58-15. zdg 95 5912

2. PIENIĄDZ

Wspólniczki
do restauracji dobrze prosperu-
jącej w Poznaniu potrzebna 500 zło-
tych. Oferty Oredownik Poznań
zd 95 562

3. LETNISKI I UZDROWISKA

Pensjonat Hoffmanna
Grotki, poczta Włoszakowice,
powiat Leszno, przyjmują letni-
ków. Dobre utrzymanie. Ceny u-
miarkowane. Zadzajcie prospekt-
rów! zd 95 414

Krynica

willa „Radosna“ poleca pokoje
doskonale utrzymanie. Ceny bar-
dzo przystępne. Przynajmniej
tylko chrześcijan. zd 94 549

Dom

2 pokoje kuchnia sprzedam lub
wyzdierzawie na letnisko. Przybył
Rogalnik, stacja Puszczykowo, zd 14 613

Przyjmę

letników, piękna okolica, lasy
jezioro w pobliżu Chodzieży. —
Oferty Oredownik Poznań
zd 95 832

6. OZENKI

Samotną

zdecydowaną, posłubi urzędnik
etatowy, 300 złotych miesięcznie.
Zgłoszenia „Buro „Przyszłość“,
Poznań, ul. Stralsowa 3.
zd 95 439

7. SPRZEDAŻE

Najpierwszorzędniejsza

„T. Betting“ Leszno — Poznań-
skie „Ceny fabryczne Kwiatkow-
ski Poznań Pierackiego 14 —
Prosimy żądać oferty. d 2338

Kapelusze

damskie męskie, no-
wości wiosenne.

Bieliznę -

Krawaty

Pończochy - Rękawiczki
poleca najkorzystniej

Svenda - Drnek

Poznań, Stary Rynek 65 dz 3251/2

Magiel

nowoczesna, mało używana korzy-
stnie sprzedam. Oferty Oredow-
nik, Poznań zd 95 459

40 buraczanej

drenowanej, bulinami, inwenta-
rzem, rentowe pow. Jarocin 14
tysięcy, wpłaty 12 tysięcy.
Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2.
zd 98 834

2 1/4

morgi ogrodu owocowego, domek
chlew, studnia, bez długu sprze-
dam. Kozłowska, Poznań, ul.
Wodna 27. zd 95 352

Skład

ciukierów dobrze zaprowadzony
pokój i kuchnia spowodu cho-
roby korzystnie sprzedam. Adres
Kurier Poznański zd 95 843/4

Kapelusze — Koszule

Krawaty — Czapki
wszelkie artykuły męskie najta-
niej u

Pietrzykowskiego

Poznań, Wielka 8. Przyjmuje
Asygnaty „Kredyt“. d 2807

Skład

nabiału sprzedam. Adres Oredow-
nik, Poznań zd 94 752

Domek

1/2 morgi ogrodu blisko Poznania,
1000 zł. Książ Stanisław, Poznań,
Grudzień 70. zd 95 663

Skład

spółwozy maglem, towarem,
mieszkaniami, sprzedam za 450 zł.
Adres Oredownik, Poznań
zd 95 473

Dom

piętrowy, wsi. piekarnia, składem
kolonialnym, ogrodem, rolę na
sprzedaż. Top zewski, Smigiel,
Mielniczna 27. n 11 595

Dobre majątki

400 mórg 150 000, wpłaty 100 000.
380 — 120 000, wpłaty 70 000.
160 — 55 000, wpłaty 30 000. 409
dzierżawy, wole innych, Kiere-
jewski, Mogilno. zd 95 450

W prywatnej Męskiej Szkole Powszechnej
i GIMNAZJUM MĘSKIM
im. Bolesława Prusa w Łodzi przy ul. Narutowicza tel. 115-30
egzamin wstępny odbędzie się w dniach 17, 18 i 19 czerwca b. r.
Zapisy przyjmują kancelaria codziennie od godziny 9-ej do 14-ej.
Kierownik szkoły powszechnej.
(-) Z. Keppe
Dyrektor gimnazjum
(-) K. Wiśniewski
n 11 436

programy radiowe

WARSZAWA

Sobota, dnia 15 czerwca.

4.30 audycja poranna: 12.05
dziennik południowy; 12.15 L. van
Beethovena: Symfonia A-dur nr.
VII.; 13.00 chwila dla kobiet;
13.05 orkiestra mandolinistów;
14.30 nowości z płyt: 15.25 „Nasz
handel morski“; 15.30 Teatr Wy-
brzeżni nadaje sinchowską dla
dzieci 16.00 skrzynka techniczna;
16.15 mała orkiestra; 16.50 frag-
ment z książki Józefa Conrada
„Korzeniowski“; 17.10 koncert;
17.45 „Prekursor Claude Debussy-
go“; 18.00 poradnik sportowy;
18.10 minuta poezji; 18.15 cała
Polska śpiewa; 18.30 przegląd
wydawnictw; 18.45 Fr. Smetana;
Wielka — poemat symfoniczny;
19.30 nasze pieśni; 19.50 poradnik
aktualna; 20.00 przegląd prasy
rolniczej krajowej i zagranicznej;
20.10 koncert; 20.45 dziennik
wieczorny; 20.55 „Obrazki z życia
dawnej i współczesnej Polski“;
21.00 audycja dla Polaków za-
granicą; 21.30 koncert; 22.00 wi-
adomości sportowe; 22.10 audycja
literacka; 22.30 mała orkiestra.

KRAJOWE

Sobota, dnia 15 czerwca.

Poznań — 6.30 audycja poran-
na z Warszawy; 8.30 program na
dz. bież.; 8.45 wakacyjny prak-
tyczny; 11.57—13.05 tr. z Warsz-
wy; 13.05 orkiestra mandolinis-
tów „Sempere Vivo“; 14.30 tr. z
Warszawy; 15.15 przegląd giel-
dowy, wiad. gospod.; 18.30 nie-
śmiertelne melodie Schuberta;
18.35 tr. z Warszawy. Lwów a
Kraków; 18.50 „Co miasto Poz-
nań buduje w bieżącym sezonie

letnim?“ — wywiad z prezyden-
tem miasta p. E. Włodkowskim
—przepr. Wł. Prytycz; 18.40 życie
kult. art. i społ. Poznania; 18.45
muzyka fortepianowa płyty; 19.05
zapowiedź programu na dz. nast.;
19.15 koncert reklamowy; 19.30
tr. z Warszawy; 20.00 porad. dla
dzieci p. t. „Wiośnie wakacyj-
na“; 20.10 koncert; 20.15 koncert
polskiego chóru katedra-
lnego pod dyr. ks. dr. W.
Gieburrowskiego; 20.45 tr. z War-
szawy; 22.00 wiadom. sport. Poz-
nań; 22.10 tr. z Warszawy.

Sobota, dnia 15 czerwca.

Katowice — 15.15 życie ar-
tystyczne i kulturalne Śląska; 15.20
wiadomości bież.; 18.30 skrzynka
dla dzieci; 19.05 zapowiedź
programu na dz. nast.; 19.15 koncert
reklamowy; 20.00 skrzynka rolni-
cza; 22.00 wiadom. sport. z Po-
morza.

Sobota, dnia 15 czerwca.

Kraków — 14.30 nowości z płyt;
18.15 „Cała Polska śpiewa“ pie-
śni w wyk. chóru męskiego pod
kier. dyr. B. Wallek-Walewskie-
go; 18.30 „Wśród czasosmian peda-
gogicznych — filozoficznych“ — dr.
A. Bar; 18.40 utwory Paderew-
skiego z płyt; 20.00 recytacje;
22.00 lokalne wiadomości sport.

Sobota, dnia 15 czerwca.

Lwów — 13.30 płyty 15.30 sł-
uchowisko dla dzieci p. t. „Pod-
szy marynarski“ w-g Mareczyński-
ego w opr. M. Sterbowy — reży-
seria Ady Artet; 18.30 przegląd
wydawnictw periodycznych; 18.40
sylwa raron i życie artystyczne;
18.45 organy (płyty); 20.00 „Ucz-
my się dyskutować“; 20.45 trans-
m. z Warszawy; 22.00 wiadom. spor-
towe lokalne.

Sobota, dnia 15 czerwca.

Łódź — 13.30 fragmenty ope-
rowe z płyt; 15.15 giełda; 18.40
życie artystyczne i kulturalne;
18.45 utwory organowe (płyty);
20.00 St. Saens: Taniec szkiele-
tów (płyty); 22.00 wiadom. spor-
towe lokalne.

Sobota, dnia 15 czerwca.

Toruń — 15.15 przegląd giel-
dowy; 18.30 życie kultur. artyst.
i nauk. na Pomorzu; 18.35 soli-
ści (płyty); 19.05 frontem do mo-
rza; 19.05 zapowiedź programu
na dz. nast.; 19.15 koncert re-
klamowy; 20.00 skrzynka rolni-
cza; 22.00 wiadom. sport. z Po-
morza.

ZAGRANICZNE

Sobota, dnia 15 czerwca.

Radio Paris — 20.45 sztuka
muzyczna. Koenigswusterhausen
— 12.00 muzyka poludniowa; 16.00
wesela audycja muzyczna; 19.00
marsze niemieckie; 20.15 wesela
audycja z Frankfurtu. Londyn
— 20.30 koncert solistów. Buda-
pest — 20.00 sinchowska.
Sztutgart — 20.15 wesela audy-
cja letnia z muzyką. Wiedeń —
20.00 komedia. Praga — 12.30
koncert z Morawskiej Ostrawy;
16.30 koncert popołudniowy; 20.45
tr. okolicznościowa; 21.00 wesela
audycja z Bratysławy; 21.45 sł-
owackie morawskie pieśni ludowe.
Rzym — 20.50 „Tannhäuser op.
Wagnera. Monachium — 20.10
„Powiew wiosny“ — operetka
Straussa. Lipsk — 20.15 koncert
muzyki detej. Mediolan — 20.50
sztuka w trzech aktach. Buka-
reszt — 20.00 muzyka taneczna;
21.50 koncert skrzypcowy.

Dom

przy Poznaniu 10 ubikacji wtem
skład, piekarnia, ogrody, sprze-
dam 4 000. Norkiewicz, Robako-
wo 12, Gądk. zd 95 387

Kolonjalka dobrze pro-

sperująca bez konku-
ryjną
blisko Starego Ryнку, centrum.
taniej sprzed. Dem Zielesn Poz-
nań, Wrocławska 22. zd 95 607

Farby — lakiery — po-

kost — karbolineum —
tran
poleca najtaniej F. G. Fraas,
Następca Wł. Kaiser. Poznań,
Wielka 14. d 2790

Najtaniej

Łóżaki — Hamaki
Plusze — Gobeliny
dodatki tapicerskie, linoleum, ce-
raty, gurt, szpagaty, dreśliski
Pertek, Poznań, Pocztowa 16.
zd 95 921

Kolonjalkę

sprzedam zaraz, można prowa-
dzić sprzedaż butelkowa wódek.
Adres wskaze Oredownik, Poz-
nań zd 95 327

Sprzedam

kompletne urządzenie do wyro-
bu kaszy młotem 16 PS lub
wyzdierzawie. Chmielewska, Poz-
nań, Obornicka 163. zd 95 337

Rowery

Krzemiński Łódź Piotrkowska
178. telefon 151-77 Skład i war-
szaty. Nowości na składzie.
n 10 532

Tokarki

do żelaza 1.10 toczonia, wszyst-
kie tryby, przystawka, cena 450
Waindok. Otorowa, pow. Szamo-
tuly. zd 95 325

Motocykl

New-Hudson 5 konny, rok uży-
wany, polewa wartości sprzedam
Sitariski, Poznań, Podchorążych
17. zd 95 324

Domek

pięć mórg pola, inwentarzem, ob-
siewem, 4 km od Szamotyli sprze-
dam. Antoni Wituchowski, Oso-
wo Nowe. n 11 493

Dwa domki

chlewy, morza ogrodu owocowe-
go, 2 200 lub 4 morzy pszennej.
4 000. Bartkowiak, Dopiewa.
Poznań. zd 95 689

Gospodarstwo

30 mórg, zabudowania maszyno-
wym martwym inwentarzem.
6 800, wpłaty 4 500 bez długu. —
Bartkowiak, Dopiewo.
zd 95 690

zakład krawiecki

Pracownia istnieje od 1915 roku.
Zgłoszenia kierować Antoni Duli,
Warta, ul. Kpt. Skarżyńskiego.
zd 95 567

Piekarnia nowoczesna

wiatrak 12 mórg
pszennej, zabudowania nadkom-
pletne, pełnym inwentarzem —
9 800 bez długu. Bartkowiak,
Dopiewo. zd 95 691

Meble

tylko wprost od wytwórcy. Fab-
ryka Mebli, Poznań, Rynek Śró-
decki — Żydowska 4. kilkadzie-
siąt pokoi stałe gotowych.
d 2 482

Centryfuge i Radio

3 lampowe, rok używane, cena
75, centryfuge 35, — Waindok,
Otorowa, Szamotuly. zd 95 326

11. KUPNA

Ekspress

kawowawy 6—8 ltr. kupie gotów-
ką. Oferty Oredownik, Poznań
zd 95 294

Rower

męski w dobrym stanie natych-
miast kupie. Oferty z podaniem
ceny Oredownik, Poznań zd 95 291

Szafę

do garderoby dużą z lustrem w
dobrym stanie kupie. Oferty Ored-
ownik, Poznań zd 94 278

Tokarnię

używaną do metalu kupie. Klu-
czyński, Nowe miasto n./W. pow.
Jarocin. zd 95 488

18. DZIERŻAWY

Piekarnię

wyzdierzawie 1 lpcz. Maria Rud-
nicka. Nekla. zd 95 216

23. ROZMAITE

Niklowanie

różnych części oraz gębrzenie
platek. Cendryk Łódź. Głowa-
na 11. n 11 117

Szklenie

budowli i szkło okienne poleca
mistrz szklarski Jan Cendryk,
Łódź, Główna 11, telefon 150-08
n 11 118

26. SZUKA POSADY

Mistrz piekarski

kawaler, średni wiek, znajomość
ciukierstwa, poszukuje posady.
Oferty Oredownik Poznań
zd 95 426

Czeladnik

piekarski dobry fachowiec, zna-
jący wszechstronnie ciukierstwo
z dłuższą samodzielną praktyką
kawaler, poszukuje posady ewtl.
z. ozy kauce. Oferty Kurier Pozn-
nański zd 95 354/5

Sierota

22 lata, z ukończoną szkołą wy-
działową, 3 l. bez pracy poszu-
kuje praktyki w biurze. Złoży
gwarancję. Oferty Kurier Pozn.
zd 95 681/2

27. WOLNE MIEJSCA

Służąca

do 18 lat, dobrą sw'adectwem,
do wszystkiego od zaraz. Adres
wskaze Oredownik Poznań
zd 95 436

Wspomnienia o Szwarcenzerze, mordercy ks. Pruskiego

Starcie prawdy z kłamstwem

Szwarcenzer popełnia świętokradztwo — Moszek, jako przykładowy katolik — Włzyta Judasza — Zbrodniarz maluje siebie na różowo, a swoją ofiarę na czarno.

WSTĘP

Długom czołowałem na okazie do ogłoszenia swoich palących wspomnień o tym Judaszu, który, by tam skuteczniej wykonać swą rolę Judaszowską, dał się ochrzcić po katolicku i udawał dobrego katolika i Polaka. Jużem był nawet zwątpił, czy mi się taka sposobność kiedykolwiek nadarzy. Aż oto, po latach, bez mała, 20-u, nadarzył mi ją poznański „Ore-downik”. Skwapliwie z niej tedy korzystam.

Wspomnienia te są wszakże w części swej zasadniczej, tego rodzaju, iż wypada mi je poprzedzić pewnymi uwagami, któreby zabezpieczyły czytelników przed możliwym zgorzeleniem.

Chcę te wspomnienia przedstawić sposobem powieściowym, więc w porządku chronologicznym, tak, jak fakty, będące ich przedmiotem, następowały po sobie. Jest to sposób, mocniej wciągający i pochłaniający uwagę czytelnika, aniżeli sposób rozumowany, dający jednak możność doraźnego odparowywania fałszów i oszczerstw, dzięki czemu czytelnik na krótko tylko pozostaje pod ich wrażeniem. Tu, w sposobie noweliściowym, dopiero zakończenie przynosi pełne rozwiązanie i satysfakcję. Dlatego czytelnik niech się nie zraża, nie gorszy, kiedy będzie słuchał przedstawienia sprawy przez Szwarcenzera; jeżeli zaś ono będzie budziło w nim oburzenie, to niech je doraźnie kieruje przeciw samemu Szwarcenzerowi, oczekując w naprężeniu końcowego zadośćuczynienia obrażonej w jego poczuću prawdy i sprawiedliwości.

Zresztą, czytelnik „Ore-downika” będzie miał ułatwienie takie zachowanie się przez to, że poznał sprawę już z poprzednich artykułów tegoż „Ore-downika”. Albowiem pogląd na nią wypadnie tu ostatecznie zupełnie zgodny z owymi artykułami. Natomiast sama sprawa zostanie tu wzbogacona nowymi szczegółami i zyska pogłębienie, które będzie skutkiem starcia prawdy z kłamstwem. Ostateczne zwycięstwo prawdy w tem starciu pagłębi także i końcowe zadowolenie czytelnika.

I

Szwarcenzer przed chrztem nosił imię nie Joska, lecz Moszka. Ponieważ jego chrzest był niewątpliwie świętokradzki, istnieje tedy podstawa do nazywania go im. jego żydowskimi. Tak też tutaj będziemy go mianowali. Nie zasługuje na imię chrześcijańskie o chrzta, który w duszy pozostał, jak był, Żydem, i przyjął chrzest z pobudek Judaszowskich.

Wkrótce po wybuchu wielkiej wojny Moszek Szwarcenzer nabył ośmiorokowego folwarczka Witoszyn, położony w powiecie lipnowskim, parafii górnospetalskiej (Szpetal Górny), pod Włocławkiem, gdzie wtedy proboszczował. Poprzedni krótkotrwały właściciel Witoszyna, p. Pawłowski, sprzedał go był w związku z wybuchem wojny i, jako oficer rezerwy, udał się na front. Będzie to o nim jeszcze mowa.

„Moszek” był katolikiem „przykładnym”. Przybywał do kościoła dość często i zawsze klękał ostentacyjnie na oba kolana i „żarliwie” się modlił. Względem proboszcza, był nadskakująco uprzejmy. Miał żonę Polkę i nieletniego syna, wykapanego żydźlaczka.

W niedzielę, dnia 2-go września 1917 r., po sumie zgłosiło się do mnie paru ludzi ze służby folwarcznej witoszyskiej z prośbą o interwencję wobec „dziedzica” w sprawie posadzenia ich o kradzież plandeki. Napisałem do niego list. Na pół godziny przed nieśporami zjawił się sam „dziedzic”. Sądziłem, że właśnie w owej sprawie. Tymczasem przybył z miejsca z tragiczną miną oświadczył:

— Przyjechałem do ks. proboszcza z wielką prośbą o pomoc w sprawie, w której chodzi o moje życie!

Przeczułem, że to sprawa oskarżenia go przez opinię publiczną o fałszywą denuncjację ks. Pruskiego do Niemców, wskutek której tenże został rozstrzelany. Sądziłem też zrazu, że z tego powodu Szwarcenzer otrzymał tajny wyrok śmierci. Zbyt serjo wziąłem tragiczną pozę starego komedian-ta. Cóż tedy spowodowało go, że dopiero teraz, po trzech zrógach lat od czasu katastrofy, zdecydował się mówić ze mną o tej sprawie? Czyżby sądził, że była ona dla mnie tajemnicą, więc nie odczuwał potrzeby oczyszczenia się wobec mnie, jako swego pro-

boszcza, na którego opinii zależeć mu chyba musiało, skoro zabiegał o dobre ze mną stosunki?

Raczej, zapewne, nie poruszał jej z powodu jej drażliwości. Dopiero teraz, przyciśnięty do muru konieczności, ujrzał się zmuszonym szukać mojej pomocy przeciw potępiającej go opinii, snadź już wychodzącej ze stanu biernego i zagrażającej winowajcy jakimś czynem represyjnym. W tym celu niewątpliwie przybył do mnie z przygotowanym planem samoobrony, planem, tembardziej ułudnym, ileż winowajca jest adwokatem z zawodu.

Według jego zeznania, jakoby dopiero obecnie miał się on przekonać o szerokim zasięgu przeciwej mu opinii oraz uświadomić sobie grozę swego położenia. Zresztą już dawniej czynił zabiegi o rehabilitację u władz okupacyjnych; goy zaś one chybiły, — za poufną tychże władz zgodą postanowił szukać sprawiedliwości u sądu polubownego. Pozatem nie rachował na tak długie trwanie wojny i czekał rychłego jej końca, by wytoczyć sprawę na forum z pomocą prasy.

Lecz oto, jak sprawa wygląda w

przedstawieniu Szwarcenzera; jak on maluje siebie na różowo, a śp. ks. Pruskiego na czarno.

Oczywiście na przedstawienie jej przez niego nie wystarczyło pół godziny, jakie mieliśmy do rozporządzenia przed nieśporami. Szwarcenzer udał się wraz ze mną do kościoła i „żarliwie” się modlił. Dopiero potem rozwinął w pełni swoją wymowę. Trwało to do grubego zmroku. Po jego odjeździe, przejęty zgrozą i wstrętem przez jego romantyczną, ale zarazem ujawniającą nikczemność opowiadacza opowieść, spisałem ją na gorąco. Przeczynałem, że się przyda kiedyś.

— Tragedja zaczęła się w Milonicach pod Kutnem i z powodu Milonic — zaczął tonem ubolewania. — Byłem obrońcą interesów byłych właścicieli tego majątku, Kochanowskich. Bronilem ich, jak mogłem. Niestety byli to ludzie rozrzutni, więc nie udało się ich uratować i wylecieli z majątku. W rezultacie sam, na swoje nieszczęście, zostałem właścicielem Milonic, przybrałszy sobie do spółki nijakiego Szypowskiego. Był to wprawdzie utrac-

pod Lubrańcem. Ale mniemałem, że to człowiek w gruncie rzeczy dobry i uczciwy. To też sprzedającego resztki kapitału dopuściłem do spółki z udziałem 20 tys. rubli i osadziłem na gospodarstwie. Działo się to na krótko przed wybuchem wojny. Z chwilą jej wybuchu miałem drogę do Milonic odciętą i nic nie wiedziałem, co się w nich dzieje. Dopiero w marcu r. 1915, kiedy Niemcy po raz drugi podsunęli się pod Warszawę, uzyskałem przepustkę.

Ku swemu zdumieniu nie zastałem w Milonicach Szypowskiego, lecz kogoś obcego, kto się za Szypowskiego podawał i wobec mnie usiłował odegrać rolę właściciela, napastowanego przez jakiegoś przybłądę ze świata.

Rzekomy Szypowski, najwidoczniej pijany, ujrawszy mnie, kazał mi się w tej chwili wynosić:

— Nie znam pana! Won! — krzyknął!

— Przepraszam pana — odparłem ale kto pan jesteś i co porabiasz w moim majątku?

X. CHARSEWSKI

(Ciąg dalszy nastąpi)



Union-Touring czy ŁTSG?

Największym wydarzeniem w nadchodzącą niedzielę będzie w Łodzi niezawodnie mecz o mistrzostwo klasy A pomiędzy drużynami „Union-Touring” i „ŁTSG”. Zwycięzca tego spotkania będzie najprawdopodobniej kandydatem do tytułu mistrza i stanie do rozgrywek międzyokręgowych, to też obie drużyny przygotowują się do tego spotkania ze szczególną starannością. Mecz ten odbędzie się w niedzielę na boisku „ŁKS” o godz. 17.30. Pozatem odbędzie się szereg dalszych meczów o mistrzostwo klasy A, a mianowicie: w sobotę spotykają się na boisku „WKS” o godz. 17.30 „Widzew” i „Hakoah”, w niedzielę na boisku „WKS” o godz. 11 „ŁKS” Ib i „WKS”. Na boisku „Wimy” gospodarze grają z „Makabi”. W Pabjanicach „PTC” spotka się z „SKS” o godz. 17.30.

„Wiener S. C.” w Bydgoszczy

W nadchodzącą niedzielę Bydgoszcz będzie miała dużą sensację sportową, bowiem przyjeżdża do naszego miasta doskonała drużyna piłkarska Wiener Sport Club z Wiednia, która wystąpi w pełnym składzie ligowym ze słynnym bramkarzem Franzlem, członkiem Wunderteamu. Bydgoszcz, a raczej całe Pomorze, wystawi przeciwko gościom zespół reprezentacyjny, złożony z przedstawicieli kilku najlepszych pomorskich klubów piłkarskich.

Pięciobój panów o mistrzostwo ŁOZLA

Pięciobój lekkoatletyczny panów o mistrzostwo Łódzkiego Okręgu Lekkoatletycznego odbędzie się dnia 23-go czerwca na stadionie „ŁKS”. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 19 bm. Łódzki Okręgowy Związek Lekkoatletyczny. Tytułu mistrza bronić będzie w bieżącym roku Rybak (Krusze-Ender).

Pięściarze Kielc bilą Lublin 9:7

W sali Teatru Polskiego odbył się onegdaj mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Lublina i Kielc.

Wyniki poszczególnych walk były następujące: waga musza: Krzyżanowski (L) i Jarosz (K) zwyciężył na punkty Krzyżanowski. W wadze kogu-

kiej Kaleta (L) pokonał Dudka (K) przez techn. k. o. w 1 starciu; w wadze piórkowej Zalewski (L) remisował z Chmielewskim (K); w wadze lekkiej Bałgus (L) zwyciężył Zawadę (K) na punkty; w wadze półśredniej Iwanowicz (L) uległ Kulczyckiemu (K) na punkty; w tej samej wadze Ceglarsz (L) pokonał Sobczyka (K) na punkty oraz Wijewski (L) uległ Kurkowi (K) również na punkty. Wreszcie Łukasz (L) zwyciężył Szymańskiego (K) przez techn. k. o. w 2 starciu. W ogólnej punktacji w stosunku 9:7 wygrała drużyna Kielc.

Kolarstwo

Sekcja kolarska „Zjednoczone” urządza w niedzielę wyścig szosowy na przestrzeni 150 km. o nagrodę przechodnią z okazji 5-ciolecia K. P. „Zjednoczone”. Szczegółów udziela sekretariat, ul. Przedzalniana.

Lekka atletyka

W sobotę dnia 15 i niedzielę dnia 16-go czerwca odbędą się w Łodzi zawody główne lekkoatletyczne klasy A i B dla mężczyzn. Zawody rozpoczynają się w pierwszy dzień o godz. 16, w niedzielę o godz. 10 rano na stadionie „ŁKS”. Program zawodów w sobotę przewiduje: kl. A: skok w dal, rzut dyskiem i młotem, półfinał i finał 110 m., półfinał i finał 400 m., 1500 i 10 000 m., sztafeta 4x400 m., kl. B: skok w dal, tyczka, dysk i młot, półfinały i finały 100 i 400 m., bieg 1500 i 10 000 m., 4x400 m. Reszta zawodów w niedzielę. Organizatorzy zastrzegają sobie zmianę powyższego programu w zależności od ilości zgłoszonych zawodników.

Po zweryfikowaniu zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo okręgu dla panów w klasie C ŁOZLA klasę B uzyskali następujący zawodnicy:

Kruszender: Lyszkowski Z. (100 m), Heine A. (200 m), Lach Fr. (1500 i 5000 m) i Szkudlarek (1500 m).

Union-Touring: Jacobi (100 m), skok w dal i w wyż, Krugier (100 i 200 m), Klausner i Brauer (skok w wyż).

Geyer: Rzemigala (100 i 200 m), Rutkowski (1500 m), Gralewski (5000 m).

L. K. S.: Stall (200 m), Tyliński (1500 m), Grubert (oszczep, kula i dysk), Ciesielski i Stopczyński (kula).

Wima: Zajdel (400 m) i Rubin (skok w wyż).

Zjednoczone: Lewandowski (dysk).

Sokół (Łódź): Bielecki (1500 m i 5000 m), Maciaszczyk (tyczka i skok w wyż).

W. K. S.: Sojka (1500 m), Wocek (110 m płotki, oszczep, kula i dysk). Dziewięć (oszczep), Kamiński (oszczep i dysk).

W klasie B o mistrzostwo pań ŁOZLA na stadionie „ŁKS” osiągnięto następujące wyniki: 100 m.: Noskiewiczowa (ŁKS) 14.8, 2. Plucińska. 800 m.: Wodicka (Zj.) 2:45.2; 2. Serafinówna (KE); Dysk: Stańczykówna (Sokół Ł.) 25.15 m.; 2. Noskiewiczowa; Kula: Stańczykówna 8.50 m. 2. Noskiewiczowa; 60 m.: Noskiewiczowa 9.4; 2. Plucińska; 200 m.: Noskiewiczowa, 2. Torbusówna; 80 m. płotki: Błażnicka (IKP) 15 s. 2. Podgórska; Skok w wyż: Noskiewiczowa 1.30 m., 2. Stańczykówna. Wdal: z miejsca Sznajderówna (KE) 2.03 m., 2. Wodicka.

W ogólnej punktacji zawodów o mistrzostwo klasy B pierwsze miejsce zajął „ŁKS” 50 pkt., 2. Zjednoczone 18 pkt., 3. i 4 „Kruszender” i „Sokół” (Łódź) 16 p., — 5 „IKP” 14 p., 6 „Sokół” Pabj. i „Wima”.

Pięściarstwo

Kurs bokserski. Sekcja bokserska „L. K. P.” od dnia 15 bm. organizuje w celu rozwoju sportu bokserskiego sześciotygodniowe kursy bokserskie pol kierunkiem p. Konarzewskiego. Na kurs ten mogą się zapisywać zawodnicy tak początkujący, jak i zaawansowani. Zgłoszenia przyjmuje się w sekretariacie klubu ul. Srebrzyńska 10. Kurs jest bezpłatny i zapisywać mogą się również zawodnicy nieśtowarzyszeni.

Różne

„KSM” Grudziądz-Fara i „KSM” Brodnica 6:4. Międzyimiastowe spotkanie powyższych zespołów przyniosło zwycięstwo gościom. Zieliński (B) zwyciężył Helaka (Gr) 21:8, 21:18. Dulka (G) i Lewandowski (B) 21:13, 2:14. Zieliński i Tyłman (B) 21:17, 21:11. Lupa (G) i Cieloszyk (B) 21:17, 21:12. Cukiernik (B) i Gutman 21:13, 21:12. Poza ramami tego spotkania para brodnicka Lewandowski i Cukiernik zwyciężyła w grze podwójnej parę gości Gutman i Helak 22:20, 21:18.

Odnaczenie łodzi. Jak się dowiadujemy, na wniosek Łódzkiego Zw. Dziennikarzy Sportowych, Pols. Zw. Dziennikarzy Sport, w stolicy postanowił odznaczyć za zasługi położone nad zorganizowaniem i rozwojem polskiej prasy sportowej na terenie okręgu łódzkiego w czasach okupacji i pierwszych latach Niepodległości znającego działacza sportowego inż. Stanisława Kowalskiego, który obecnie piastuje stanowisko wiceprezesa Łódzkiego Klubu Sportowego, zaliczając go w poczet dożywcich członków honorowych P. Z. D. S. Równocześnie odznaczono pp.: por. Pawła Wośkowicza i H. Reitera.

„Lwów zawsze wierny” w 24 nr. „Wielkiej Polski”

Adres: Poznań, św. Marcin 65. Prenumerata miesięczna 35 gr